

Elżbieta Gnyp
Zamość

Lucjan Lewandowski (1899-1964) Zapis życia i twórczości plastycznej

Od lat prowadzę badania nad historią życia artystycznego Zamościa w XX w. Dostarczają one nie tylko wiele zadowolenia, ale przede wszystkim pozwalają na przywołanie z niepamięci wydarzeń i ludzi je tworzących. W kręgu moich szczególnych zainteresowań są losy twórców sztuki, artystów plastyków, animatorów kultury i sztuki skupionych wokół szkoły artystycznej – Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Zamościu. Niniejszym tekstem wracam wspomnieniem do Lucjana Lewandowskiego – zapomnianego artysty malarza, portrecisty, którego losy życiowe i droga twórcza związane są z Zamojszczyzną i województwem lubelskim. Przed kilkoma laty esejem pt. *Lucjan Lewandowski (1899-1964) – zapomniany artysta malarz* ukazałam czytelnikom „Zamojskiego Kwartalnika Kulturalnego”¹ po raz pierwszy postać interesującego artysty, o którym historia zapomniała.

Celem eseju jest przedstawienie rysu biograficznego i artystycznego Lucjana Lewandowskiego przy uwzględnieniu nieznanych dotychczas faktów z jego życia i twórczości plastycznej. Materiał badawczy, którym dysponuję, stanowią: źródła w zbiorach Archiwum Państwowego w Zamościu i Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych im. Bernarda Moranda w Zamościu, ówczesnie wychodząca prasa lokalna, dokumentacja fotograficzna, wywiady przeprowadzone z rodziną i osobami, które znały lub zapamiętały malarza. One zdecydowały o strukturze tekstu i jego podziale na części tematyczne, a w przyszłości mogą stanowić punkt

1 E. Gnyp, *Lucjan Lewandowski (1899-1964). Zapomniany artysta malarz związany z Zamościem w l. 1949-1952*, „Zamojski Kwartalnik Kulturalny”, 2014, nr 4 (121), s. 73-77.

wyjścia do dalszych analiz, szczególnie twórczości plastycznej artysty – malarskiej i rysunkowej.

Szczególne słowa podziękowania przekazuję córce artysty – Pani Jolancie Lewandowskiej – za interesujące rozmowy, udostępnienie dokumentacji rodzinnej i możliwość oglądania i fotografowania obrazów ojca, siostrze Szymonie (kuzynce artysty) ze Zgromadzenia Franciszkanek Służebnic Krzyża z Lasek – za okazaną pomoc w dotarciu do źródeł archiwalnych oraz udostępnienie dzieła malarza, ks. Stanisławowi Budzyńskiemu, proboszczowi parafii pw. św. Jerzego w Biłgoraju – za zaangażowanie i pomoc, Panu Andrzejowi Czacharowskiemu – za odnalezienie miejsca ostatniego spoczynku artysty, oraz osobom, które podzieliły się wspomnieniami o nim.

Lewandowscy – ród polskich drogistów²



Ryc. 1. Lucjan Lewandowski,
fot. zbiory prywatne

Lucjan Lewandowski urodził się i wychował w zamożnej rodzinie Lewandowskich, należącej do zacnych kupców z Wielkopolski. Rodowód i tradycje rodu sięgają XIX w. Protoplaści Lucjana, Rozalia z domu Grześkowiak³ i Karol Lewandowscy⁴, byli właścicielami okazałego gospodarstwa we wsi Radomierz położonej koło Przemętu w powiecie wolsztyńskim. Mieli siedmioro potomstwa, w tym trzy córki: Brygidę (1860-1935), Ewę (1863-1863), Pelagię (1880-1962), oraz czterech synów: Jana Nepomucena (1862-1940), Karola (1865-1939), Ludwika (1867-1925) i najmłodszego Czesława (1878-1923)⁵. Męska linia rodu trudniła się kupiectwem. Jej przedstawiciele byli pionierami

2 Drogista – absolwent szkoły drogistycznej, właściciel drogerii, sprzedawca kosmetyków.

3 Rozalia Grześkowiak, ur. 25.10.1840 r. – zm. 19.09.1914 r. Pochodziła z Radomierza. Była szóstym dzieckiem w dziesięcioosobowej rodzinie Marianny i Wawrzyńca Grześkowiaków.

4 Karol Lewandowski, ur. 23.01.1837 r. – zm. 4.04.1929 r.

5 www.myheritage.pl/person [dostęp: 24.08.2019]; <http://pl.wikipedia.org> [dostęp: 22.10.2014 r.].

w handlu artykułami kosmetycznymi. Jako jedni z pierwszych w kraju zakładali drogerie⁶.

Najstarszy z braci, Jan Nepomucen, był pierwszym, który we Wrześni założył drogerię. Nadał jej przewrotną nazwę „Pod Murzynem”. Mieściła się w narożnej kamienicy u zbiegu ówczesnych ulic Miłośławskiej i Zamkowej (obecnie ul. Sienkiewicza 4). O fakcie tym donosił 2 czerwca 1894 r. poczytny „Dziennik Poznański”, informując na swych łamach, że Jan Nepomucen Lewandowski otwiera we Wrześni *drogeryję i fabrykę szuwaksu*⁷, w której można nabyć m.in. sole do kąpeli, wody mineralne, nafталinę, ziółka na mole, farby olejne i malarskie, pokosty, pędzle, terpentynę, oleje oraz szuwaks, glicerynę i towary korzenne⁸. Z czasem sklep stał się również miejscem, w którym u boku Jana terminowali i przyuczali się do wykonywania zawodu drogisty młodszy bracia.

Kupiecka rodzina Lewandowskich należała do grona zacnych i dynamicznie rozwijających się polskich przedsiębiorców. Nie tylko rozbudowywała własną sieć sklepów, ale równocześnie uczestniczyła w życiu lokalnej społeczności i inspirowała ją do podejmowania różnorodnej działalności. Okres ich aktywności zawodowej i społecznej przypadł na koniec XIX i pierwszą połowę XX w. Był to bardzo trudny czas w historii kraju. Polski nie było na mapach Europy – rządził ją zaborca. Przez kraj przetaczała się fala walk zbrojnych I wojny światowej. Bracia Lewandowscy brali aktywny udział w życiu publicznym, piastując liczne odpowiedzialne funkcje. W 1897 r. Ludwik i Jan byli współzałożycielami pierwszego w kraju Polskiego Związku Drogistów.

Jan Nepomucen Lewandowski mieszkał we Wrześni. Od 1907 r., jeszcze w okresie zaboru pruskiego, zasiadał w radzie miejscowego magistratu. Funkcję radnego piastował przez kolejnych 25 lat, aż do powstania II RP⁹. Był również ławnikiem. Niewątpliwie cieszył się społecznym zaufaniem, bowiem powołany został do pierwszego zarządu wrzeñskiej Miejskiej Kasy Oszczędnościowej. Był założycielem i wieloletnim prezesem Towarzystwa Kupieckiego. W latach 1918–1919 wspierał po-

6 Drogeria – nazwa pochodzi od francuskiego a spolszczonego słowa *drogueria* (*lekarstwo*). Dawniej określano tak skład materiałów aptecznych, w których były materiały sanitarne, opatrunkowe, kosmetyki oraz leki dopuszczone do sprzedaży bez recept. Prowadzono tam także sprzedaż artykułów chemicznych, np. farb. Składy, tj. sklepy, prowadzili drogerzyści, nazywani drogistami.

7 Szuwaks – czarna pasta do butów, czernidło do włosów lub wąsów.

8 *Ogłoszenie*, „Dziennik Poznański” R. 36, nr 123, s. 6 (Poznań, sobota 2 czerwca 1894 r.).

9 M. Torzewski, *Najstarsze polskie drogerie we Wrześni*, www.wrzesnia.powiat.pl [dostęp: 13.08.2019].



Ryc. 2. Antonina z d. Porawska Lewandowska, źródło: domena publiczna



Ryc. 3. Ludwik Lewandowski, źródło: domena publiczna

wstanie wielkopolskie, w którym uczestniczyli dwaj jego synowie: Zbigniew i Józef. W 1918 r., już w wolnej Polsce, po ustąpieniu niemieckiej administracji, objął zaszczytną funkcję burmistrza Wrześni¹⁰.

Czesław Lewandowski na miejsce życia i pracy wybrał Inowrocław. Ożenił się z Joanną Suszyńską – córką dyrektora Fabryki Cegielskiego w Poznaniu. Podobnie jak jego starszy brat założył własną drogerię i angażował się w lokalne działania obywatelskie. Brał aktywny udział w pracach rady nadzorczej Drukarni i Wydawnictwa „Dziennik Kujawski”. Udzielał się w Towarzystwie Kupców i Młodzieży Kupieckiej. Wybrany został do Rady Powiatowej Kasy Oszczędnościowej¹¹. Należał do gremium, które w 1921 r. założyło w Inowrocławiu Kurkowe Bractwo Strzeleckie – organizację uczącą mieszczan obronności, i klub wioślarski „Vistula” – by rozwijać w młodzieżowym środowisku zainteresowanie tym wodnym sportem.

Ludwik Lewandowski również uczył się zawodu drogisty u swojego brata we Wrześni. Tam poznał osiemnastoletnią dziewczynę Antoninę Porawską¹², z którą 12 sierpnia 1895 r. we Wrześni stanął na ślubnym kobiercu¹³. Stworzyli wielodzietną rodzinę. Po ślubie młodzi zamieszkali w miejscowości Gniewno, w której Ludwik założył pierwszą własną drogerię.

Tam przyszedł na świat ich pierworodny. Antonina i Ludwik Lewandowscy mieli sześcioro dzieci, w tym jedynego syna Lucjana – przy-

10 http://pl.wikipedia.org/wiki/Jan_Nepomucen_Lewandowski [dostęp: 13.08.2019].

11 P. Strachanowski, *Samorząd miasta Inowrocławia 1918–1939. Wybory i ludzie*, Inowrocław 2000.

12 Antonina z d. Porawska Lewandowska, ur. 22.11.1877 r. – zm. 25.02.1925 r.

13 www.myheritage.pl/family-1 [dostęp: 24.08.2019].

szłego artystę malarza, oraz pięć córek: Helenę (1901-1987), Sewerynę (1902-1982), Wandę (1906-1983), Joannę (1913-1986) i najmłodszą Jadwigę (1914-2002)¹⁴. Rodzina wielokrotnie zmieniała miejsce zamieszkania. Po kilku latach pobytu w Gniewnie przeprowadziła się do Ostrowa Wielkopolskiego, następnie do Lidzbarka Warmińskiego. Matka zajmowała się domem i rodziną. [...] *Była kobietą szczęśliwą, kochała i była kochaną.* [...]¹⁵. Z naturalnych względów szczególną troską otaczała najmłodsze dzieci – córki Joannę i Jadwigę. W 1914 r., z obawy przed zbliżającym się frontem wojennym, jak również w trosce o własne bezpieczeństwo, Antonina z dziećmi wyjechała do teściów, do majątku w Radomierzu. Męża pochłaniała praca organizacyjna i rozległa działalność kupiecka, która pozwalała na utrzymanie wieloosobowej rodziny.

W wyniku długich lat zaborów oraz wyniszczającej ekonomicznie I wojny światowej polskie społeczeństwo znacznie zubożało. W szczególnie trudnej sytuacji znalazła się polska inteligencja. Mimo to zakładane w miastach sklepy – drogerie zaczynały cieszyć się popularnością, bowiem dostarczały artykułów dodających życiu codziennemu odrobinę komfortu. Z czasem Lewandowscy stworzyli rozległą rodzinną sieć sklepów kosmetycznych. Powstały one w Ostrowie Wielkopolskim¹⁶, Lidzbarku Warmińskim, Wrocławiu¹⁷, Radomierzu, Wrocławiu, Poznaniu¹⁸. Równoległe z organizacją kolejnych drogerii cała rodzina odbywała peregrynacje po kraju. Dopiero w 1919 r. Ludwik zdecydował o osiedleniu rodziny na stałe w Poznaniu. Tym samym zakończył się wieloletni okres wędrówki. Los pokrzyżował jednak idylliczne plany rodziny. 13 stycznia 1925 r., w wieku 58 lat, zmarł Ludwik Lewandowski. Miesiąc po śmierci męża, 25 lutego 1925 r., zmarła jego 48-letnia żona Antonina. Oboje zostali pochowani w Poznaniu na nieistniejącym dzisiaj cmentarzu świętomarcińskim¹⁹ (niegdyś było to miejsce ostatniego pochówku poznańskiej elity). Nagłe, nieoczekiwane odejście obojga rodziców w tak krótkim odstępie czasu całkowicie odmieniło losy szóstki dzieci. Zmienił się również ich status

14 <http://pl.wikipedia.org.; baw60.blog.interia.pl> [dostęp: 22.10.2014]; www.myheritage.pl/family-1 [dostęp: 24.08.2019].

15 <http://pl.wikipedia.org.; baw60.blog.interia.pl> [dostęp: 22.10.2014].

16 www.baw60.blog.interia.pl – w Ostrowie Wielkopolskim drogeria mieściła się przy ul. Dworcowej, obok znajdował się zakład fotograficzny Ludwika Lewandowskiego [dostęp: 22.10.2014].

17 Ibidem, Wrocław – sklep przy ul. Bismarka 12 [dostęp: 22.10.2014].

18 Ibidem, Poznań – sklep przy ul. Ratajczaka (dzisiaj jest tam browar), później rodzina zamieszkała przy ul. św. Marcina 22, drogeria była przy pl. Wolności [dostęp: 21.10.2014].

19 https://pl.wikipedia.org/wili/Ludwik_Lewandowski [dostęp: 11.08.2019].

społeczny. Lucjan miał 26 lat, za sobą kilka lat nauki w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych i rok studiów artystycznych w Paryżu. Opiekę nad rodzeństwem roztoczyła najstarsza z sióstr – Helena.

Beztrioskie lata. Dzieciństwo, edukacja, studia w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie

Lucjan Lewandowski należał do drugiego pokolenia rodziny drogistów. Był pierworodnym synem Antoniny (z domu Porawskiej) i Ludwika Lewandowskich. Najprawdopodobniej rodzice planowali, że syn będzie kontynuował rodzinne tradycje kupieckie, jednakże jego pasje okazały się dalekie od rodowych zwyczajów. Przejawiał zainteresowanie sztukami pięknymi plastycznymi i ku nim się skłaniał. Obrął indywidualną i odmienną drogę życia, zupełnie inną profesję – artysty malarza.

Lucjan przyszedł na świat 27 listopada 1899 r. w Gniewnie na Pomorzu²⁰. Wychował się w szczęśliwej i majątnej rodzinie. Sytuacja ekonomiczna rodziców pozwalała na wszechstronne wykształcenie jedynaka. Mogli sobie pozwolić na naukę syna w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie oraz w prywatnej akademii sztuki w Paryżu.

Pierwsze, beztrioskie lata dzieciństwa Lucjan spędził w majątku dziadków, Rozalii i Karola Lewandowskich w Radomierzu. Później zamieszkał w Lautenburgu (Lidzbarku Warmińskim), gdyż rodzice przenieśli się tu ze względu na prowadzoną przez ojca rozległą działalność handlową. W 1920 r. w lidzbarskim gimnazjum złożył egzamin dojrzałości²¹. W latach 1920-1924 kontynuował naukę w szkole artystycznej – w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie.

Gdy w 1949 r. Ludwik Lewandowski starał się o posadę nauczyciela malarstwa i rysunku w Państwowym Liceum Sztuk Plastycznych w Zamościu, w arkuszu osobowym pisał, że był studentem *szkoły przygotowawczej w Krakowie – Akademii Sztuk Pięknych, uczniem Profesorów Andrzeja Pronaszki i Teodora Axentowicza*. Zarówno osobowość, jak i malarstwo obu profesorów wpłynęły na kształtowanie się dojrzałego stylu malarskiego studenta – przyszłego artysty. Mogły także wpłynąć na jego decyzję o wyjeździe i podjęciu dalszej edukacji artystycznej w Paryżu.

20 Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych w Zamościu (dalej cyt.: PLSP w Z), Akta osobowe Lucjan Lewandowski (1949-1952), *Arkusz kwestionariusza osobowego*.

21 Ibidem, *Arkusz kwestionariusza osobowego*.

Malarstwo mistrza Axentowicza ukierunkowało młodego studenta i zachęciło do zainteresowania się portretem jako wiodącym tematem twórczości. Obrazy profesora zachwycaly Lewandowskiego elegancją, finezją koloru, interesującą kompozycją portretowanych osób, umiejętnością stosowania detalu, rekwizytu, które podkreślały osobowość modela. Axentowicz z wyczuciem wykorzystywał przestrzeń w obrazie. Tworzone przez mistrza portrety były dla Lewandowskiego wzorem, z którego korzystał we własnych kompozycjach. Natomiast nacechowane młodopolską stylistyką malarstwo prof. Andrzeja Pronaszki, sięgając po kompozycje abstrakcyjne i trawestacje motywów religijnych, mogło subtelnie wpływać na wyobraźnię młodego studenta. Najprawdopodobniej było zachętą do podejmowania śmiałych twórczych wyborów, do indywidualnego postrzegania i opisu świata.

Magiczny Paryż – studia w Académie Colarossi

Paryż – miasto sztuki, miasto mityczne. Paryż niósł obietnicę sławy i kariery zarówno wykształconym bogaczom, jak i biednym mieszkańcom prowincji. Do stolicy Francji przybywali artyści z wielu stron świata, zwiabieni magią, klimatem i życiem artystycznej cyganerii. Wielu z nich przyjeżdżało z własnymi marzeniami i oczekiwaniami. Bywało, że mieli już za sobą lata nauki w macierzystych szkołach artystycznych i wystawiali obrazy w kraju pochodzenia. W mieście nad Sekwaną tworzyli jedyną międzynarodową bohémę artystyczną. Mit tego miasta był żywy w świecie artystycznym przez cały XIX w. i przetrwał aż do II wojny światowej, później kulturowe centrum przeniosło się za ocean, do Nowego Jorku.

U progu XX w. życie paryskiej bohemy artystycznej koncentrowało się na Montparnasse. Wówczas był to obszar peryferyjny, z rozległym krajobrazem, tak odmiennym od historycznego centrum Paryża. Z malowniczymi winnicami, zaułkami z architekturą klasztorną i kościelnymi wieżami sąsiadowały gospodarstwa rolne. Montparnasse cieszył się wielką popularnością i ściągał wciąż nowych przybyszów. Kwitło życie towarzyskie, powstawały galerie sztuki z marszandami i krytykami. Kawiarnie, takie m.in. jak „Le Dôme”, „La Rotonde”, zamieniły się w miejsca spotkań towarzyskich i artystycznych, w których nawiązywano nowe znajomości, dyskutowano, wystawiano obrazy, tworzone nowe kierunki w sztuce. Atrakcyjności miejscu dodawały szkoły artystyczne oraz atelier różnych artystów. Paryż był ważnym centrum kształcenia artystycznego. Obok prestiżowej École des Beaux-Arts (Szkoły Sztuk Pięknych), do któ-

rej dostęp cudzoziemców był utrudniony, rozwinął się system szkół prywatnych, tzw. akademii, które zapewniały swobodne, rzetelne i w miarę przystępne w cenie nauczanie. W pobliżu znajdowała się funkcjonująca od 1904 r. Académie de la Grande Chaumière²² oraz Académie Colarossi i Académie Julian²³. Dwie ostatnie umożliwiały edukację kobietom. Była także szkoła École de Louvre²⁴, która kształciła historyków sztuki i archeologów, oraz założona w 1908 r. przez francuskiego artystę Paula Ransona prywatna szkoła malarska pod nazwą Académie Ranson.



Ryc. 4. Karnet Akademii Collarossi w Paryżu, źródło: domena publiczna

Académie Colarossi była prywatną szkołą sztuk pięknych, założoną w 1870 r. przez włoskiego rzeźbiarza Filippo Colarossiego²⁷. Stanowiła alternatywę dla École des Beaux-Arts, którą młodzi awangardowi artyści postrzegali jako nazbyt konserwatywną. Początkowo Académie Colarossi ulokowana była przy Ile de la Cité. W 1870 r. została przeniesiona na rue de la Gran-

Lucjan studiował w Paryżu w renomowanej Académie Colarossi²⁵, najstarszej szkole artystycznej, o dziewiętnastowiecznym rodowodzie. Najprawdopodobniej do wyjazdu i kontynuacji studiów plastycznych za granicą namówił studenta prof. T. Axentowicz²⁶. Académie Co-

22 www.desa.pl/pl/news/201/ecol-de-paris-payska-kolonie-w-pierwszej-dekadzie-xx-wieku [dostęp: 9.08.2019].

23 Académie Julian – prywatna szkoła malarska założona w 1868 r. przez Juliana Rodolphe’a.

24 École de Louvre – kształciła historyków sztuki w oparciu o własne zbiory. W 1927 r. była pierwszą na świecie, która rozpoczęła kształcenie muzeologów.

25 Académie Colarossi – założona została w Paryżu w 1815 r. (początkowo jako warsztat malowania) przez François Martina Szwajcarię (ok. 1781-1859) – modela i ucznia Jacquesa Louisa Davida. Zwana była „Academią Szwajcarską”. Następnie prowadził ją Charles Suisse (1813-1871). Obrła nazwę „Académie Charles Suisse”, w niej adepci sztuki za niewielką opłatą mogli korzystać z pracowni i swobodnie studiować akt z żywego modela. Większość francuskich artystów, od Delacroix po Cézanne’a, bywało w akademii. aby się uczyć lub spotkać się z przyjaciółmi, www.montmarde-montparnasse.artdecoceramicglasslight.com; fr.wikipedia.org/wiki/Charles_Suisse [dostęp: 10.08.2019]. W 1870 r. akademię wykupił Filippo Colarossi i założył prywatną akademię sztuki.

26 Teodor Axentowicz – w latach 1882-1895 uczył się w Paryżu, w pracowni portrecisty E.A. Carolus-Durana, pracował jako portrecista, ilustrator i kopista dzieł dawnych mistrzów. W 1891 r. powrócił do Paryża i został przyjęty do Société Nationale des Beaux-Arts.

27 Filippo Colarossi, ur. 21.04.1841 r. w Picinisco (Włochy) – zm. 25.08.1906 r. w Paryżu (Francja), włoski rzeźbiarz, pedagog, założyciel i właściciel prywatnej szkoły artystycznej Académie Colarossi w Paryżu.

de-Chaumière nr 10 na Montparnasse. Akademia dysponowała licznymi salami – pracowniami oraz kilkoma innymi pomieszczeniami, w których Carmine, dawny model, a wówczas kierujący uczelnią, mając do dyspozycji parę pokoi, przyjmował pensjonariuszy²⁸.

Académie Colarossi, m.in. z powodu liberalnego podejścia do nauki, przyciągała wielu zagranicznych studentów, w tym z Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Polski. W akademii mogły się uczyć – i uczyły się – również kobiety, którym pozwalano, tak jak mężczyznom, na pracę studyjną z nagim modelem w pracowniach rysunku i malarstwa. Wśród studentek były m.in. Camille Claudel²⁹

– francuska rzeźbiarka, muza Augusta Rodina, Jeanne Hébuterne – muza Amadea Modiglianiego³⁰, oraz Mela Muter – pierwsza polska malarka, która przyjechała do Paryża (1901)³¹.

Absolwentami Académie Colarossi byli uznani dzisiaj artyści z wielu państw świata: Austrii, Bułgarii, Kanady, Chin, Danii, Estonii, Finlandii, Francji, Niemiec, Węgier, Włoch, Irlandii, Japonii, Litwy, Norwegii, Nowej Zelandii, Polski, Rumunii, Rosji, Szwecji, Szwajcarii, Turcji, Urugwaju, Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych. [...] *Wśród Polaków popularnością cieszyły się, oprócz Académie Julian, Académie Vitti, Académie de la Grande Chaumière, gdzie tzw. korekty przez pewien czas prowadziła Olga Boznańska, obok m.in.*



Ryc. 5. Filippo Collarossi portret pędzla Gustave Loiseau, źródło: domena publiczna



Ryc. 6. Akademii Collarossi w Paryżu, źródło: domena publiczna

28 Jean-Paul Crespelle, *Montparnasse w latach 1905–1930* (przekład: Eligia Bąkowska), PIW 1989, s. 69.

29 A. Delbée, *Kobieta Camille Claudel*, Wyd. Dolnośląskie, Wrocław 1991, s. 338.

30 www.opolnocywparyzu.pl [dostęp: 9.08.2019].

31 <https://www.tfsimon.com/academie-colarossi-paris.htm> [dostęp: 10.08.2019], <https://desa.pl/pl/news/204/artystyci-ecole-de-paris> [dostęp: 14.08.2019].



Ryc. 7. Akademii Collarossi – pracownia rysunku, źródło: domena publiczna

*Antoine'a Bourdelle'a, a także Académie Ranson*³². Do grona absolwentów uczelni należeli przedstawiciele polskiej elity intelektualnej i artystycznej: Stanisław Jackowski, Max Kalish, Alfons Karpiński, Józef Mehoffer, Włodzimierz Tetmajer, Max Weber, Stanisław Wyspiański oraz malarz portrecista Lucjan Lewandowski.

Z kręgu Académie Colarossi wywodził się również Henry Moore, angielski rzeźbiarz, który w 1922 r. uczestniczył w otwartych zajęciach z rysunku³³. Nie był studentem, jedynie korzystał z akademickich pracowni i możliwości rysowania z natury.

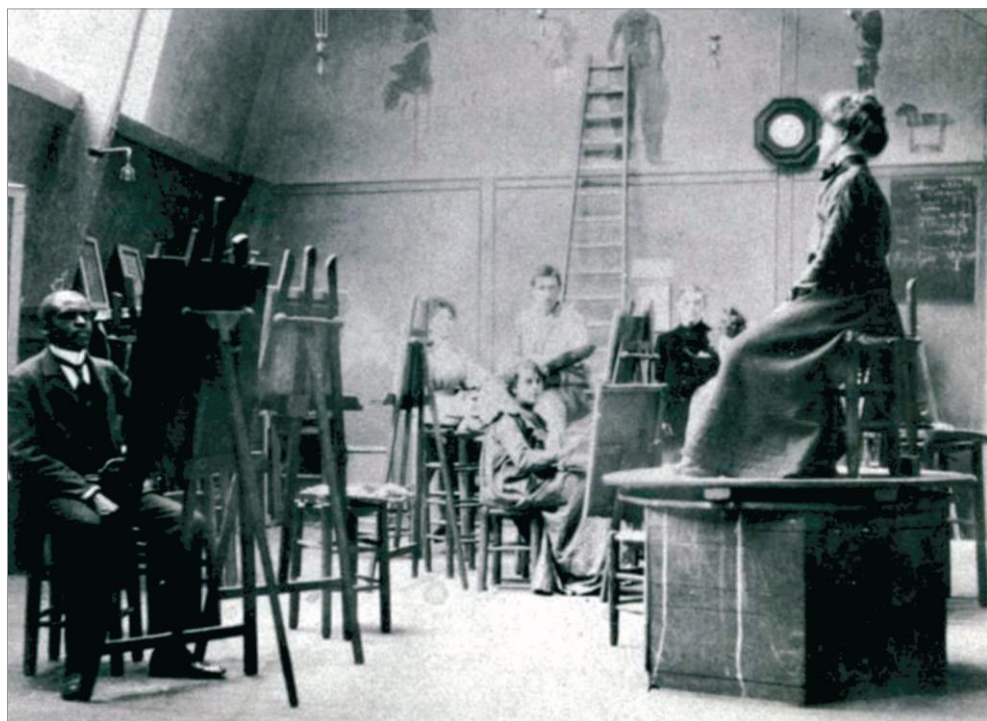
W pracowniach rysunku wieczorowe studia z modelem odbywały się według przyjętej zasady: godzina rysowania; 20 minut; 5 minut; następnie szybkie jednogminutowe szkice³⁴. Opłaty za dwudziestominutowe pozowanie były umiarkowane i wynosiły 50 centymów³⁵. Metoda studiowania anatomii człowieka z natury pozwalała artystom na rozwijanie umiejętności warsztatowych w zakresie rysunku. Zasady dotyczące za-

32 U. Kozakowska-Zaucha, *Wielka, bardzo wielka artystka Krakowa Olga Boznańska*, [w:] *Olga Boznańska 1865–1940*, Kraków 2014, s. 52.

33 www.artbiogs.ci.uh/2/cchools/academie-colarossi [dostęp: 9.08.2019].

34 <https://www.tfsimon.com/academie-colarossi-paris.htm> [dostęp: 10.08.2019].

35 J.-P. Crespelle, *Montparnasse w latach 1905-1930* (przekład: Eligia Bąkowska), PIW 1989, s. 70.



Ryc. 8. Akademii Collarossi – pracownia rysunku, źródło: domena publiczna

równy wysokości opłat za modela, jak i sposobu edukacji przestrzegane były we wszystkich akademiach.

Działalności paryskich szkół artystycznych towarzyszył malowniczy targ, na którym „towarem” byli modele: [...] *odbywał się w każdy poniedziałek na rogu ulicy Grande-Chaumière i bulwaru Montparnasse albo, w zimie, u wejścia do akademii*³⁶. Za trzygodzinne pozowanie płacono modelom 5 franków. Czasami do większych figuralnych kompozycji malarskich lub rysunkowych artyści sami angażowali modeli i podpisali z nimi indywidualne umowy. Formę taką stosowano jedynie, zatrudniając tzw. modeli okolicznościowych. Zawodowi modele nie pokazywali się na targu i nie uczestniczyli w prezentacjach. Woleli bezpośredni kontakt oraz negocjacyjne spotkania z malarzami lub studentami w autorskich pracowniach.

Kadrę pedagogów Académie Colarossi stanowili znakomici artyści, jak np. amerykański malarz Thomas Alexander Havrison³⁷, malarze fran-

36 Ibidem, s. 71.

37 Thomas Alexander Havrison, ur. 17.01.1853 r. w Filadelfii (USA) – zm. 13.10.1930 r. w Paryżu (Francja), amerykański artysta malarz.

cuscycy: Edmond Louis Dupail³⁸, Henri Morisset³⁹, Joseph Blanc⁴⁰ – specjalizujący się w malarstwie historycznym i mitologicznym, czeski grafik i malarz, jeden z czołowych przedstawicieli secesji i fine de siècle'u Alfons Mucha⁴¹ oraz rzeźbiarze Jean Maria Theodore Joseph Boucher⁴² i Marcel Antoine Gimond⁴³. [...] *Uczyli tam Rodin i Whistler; ich następcami byli Charles Guérin i rytownik Bernard Naudin [...]*⁴⁴. W zespole nauczycieli były także kobiety. Pierwszą zatrudnioną w Académie Colarossi (1910) na stanowisku nauczycielki była artystka malarka z Nowej Zelandii – Frances May Hodgkins⁴⁵.

Lewandowski studiował w paryskiej akademii Colarossiego w latach 1924–1927⁴⁶. Edukację artystyczną ukończył 27 stycznia 1927 r., uzyskując dyplom na Wydziale Malarstwa Portretowego⁴⁷. Dyplom ukończenia studiów malarskich podpisała 5 lutego 1927 r. dyrektorka akademii, L. Garnier Florence.

Po przedwczesnej śmierci rodziców pobyt w Paryżu i naukę w prywatnej uczelni artystycznej opłacał zdolnemu wnukowi dziadek Karol Lewandowski⁴⁸.

W Paryżu Lucjan poznał wielkich artystów, poetów, fotografów, marszandów, galerników i krytyków sztuki. W stolicy sztuki pojawiają się licznie nowe galerie i marszandzi, m.in. Georges Petit, Ambroise Vollard, Berthe Weil, Chéron, Bernheimowie, Paul Guillaume, Georges Tho-

38 Edmund Louis Dupail, ur. 13.01.1847 r. Bordeaux (Francja) – zm. 10.08.1933 r. w Paryżu (Francja), francuski artysta malarz.

39 Henri Morisset, ur. 6.04.1870 r. w Paryżu – zm. 15.11.1956 r. w Paryżu, francuski artysta malarz.

40 Joseph Blanc, ur. 25.01.1846 r. w Paryżu – zm. 5.07.1904 r. w Paryżu, francuski malarz.

41 Alfons Mucha, ur. 24.07.1860 r. w Ivanice (Czechy) – zm. 14.07.1939 r. w Pradze.

42 Jean Maria Theodore Joseph Boucher, ur. 20.11.1870 r. w Cesson-Serigne – zm. 17.06.1939 r. w Paryżu, francuski rzeźbiarz, pedagog.

43 Marcel Antoine Gimond, ur. 27.04.1894 r. w Tourn-sur-Rhône – zm. 13.10.1961 r. w Nogent-sur-Morne, francuski rzeźbiarz i pedagog.

44 Jean-Paul Crespelle, *Montparnasse w latach 1905-1930* (przekład: Eligia Bąkowska), PIW 1998, s. 71.

45 Frances May Hodgkins, ur. 28.04.1869 r. w Dunedin (Nowa Zelandia) – zm. 13.05.1947 r. w Dorchester (Wielka Brytania), artystka malarka, pejzażystka i autorka licznych martwych natur. Zdobyła uznanie w Europie.

46 PLSP w Z, *op. cit.*, Akta osobowe Lucjan Lewandowski (1949-1952), *Arkusz kwestionariusza osobowego*.

47 Ibidem; podaje informację, że dyplomu nie posiada – zaginął; *Ogłoszenie* pod nr. 268/56, Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty, nr 6, poz. 80, z dnia 10 czerwca 1957 r.; *Postanowienie Sądu Rejonowego Wydz. Cywilnego w Biłgoraju* z dnia 8 lipca 1958 r. o odtworzeniu Dyplomu Académie Colarossi w Paryżu.

48 Wywiad z Jolantą Lewandowską – córkę malarza Lucjana Lewandowskiego, przeprowadzony przez autorkę 1.08.2019.

mas, Druet, Kahnweiler. W okresie pierwszej wojny światowej rozpoczął swoją działalność Polak – Leopold Zborowski. Lewandowski był częścią ówczesnej bohemy artystycznej. Zaznajomił się z najnowszymi trendami w sztuce. Wszystkie te impulsy miały wpływ na ukształtowanie indywidualnego, mimo że wpisującego się w ówczesne nurty i malarskie mody, stylu malowania. Dzięki paryskim studiom uzyskał wszechstronne umiejętności warsztatowe. Oglądał, poznawał i podziwiał dzieła wielkich mistrzów malarstwa poprzednich epok w zbiorach muzealnych Luwru. Nabył także umiejętność bieglego posługiwania się językiem francuskim.

Paryską Académie Colarossi zamknięto w 1930 r. Żona jej twórcy Filipino Colarossiego w odwecie za zdrady męża spaliła archiwum szkoły⁴⁹. Skutkowało to tym, że w przyszłości wielu artystów nie mogło uzyskać informacji o odbytych studiach lub otrzymać duplikatu dyplomu. Przed takim problemem stanął także i Lewandowski, któremu dyplom zawieruszył się prawdopodobnie podczas wysiedlenia w czasie II wojny światowej. W Polsce prawo odtwarzania dyplomów posiadały sądy, zgodnie z dekretem z 7 lipca 1945 r.⁵⁰ 30 sierpnia 1956 r. artysta wystąpił do Sądu Rejonowego w Biłgoraju⁵¹ z wnioskiem o odtworzenie dyplomu ukończenia studiów w Paryżu. Sąd, po przeprowadzeniu postępowania, w tym na podstawie zeznań świadków: Eugeniusza Słuszkiewicza i Adama Kłaczyńskiego, 8 lipca 1958 r. wydał postanowienie o odtworzeniu dyplomu ukończenia przez malarza studiów malarskich w Akademii Colarossiego w Paryżu.

Informacje o absolwentach akademii w większości podawane są w oparciu o dane zawarte w biogramach artystów i przez nich samych przekazywane.

49 www.artbiogs.co.uk/2/cchools/academie-colarossi [dostęp: 9.08.2019].

50 *Dekret z 7 lipca 1945 r. o odtworzeniu dyplomów i świadectw z ukończenia nauki*, Dziennik Ustaw z 1945 r., nr 27, poz. 164.

51 Rodzina Lewandowskich zameldowana była w Biłgoraju, Sąd Rejonowy w Biłgoraju był właściwym do załatwienia sprawy.

Powrót do kraju Konteksty twórczości w latach 1930-1949

Września

Po powrocie do kraju polscy artyści współtworzyli nowoczesne życie artystyczne. Brali aktywny udział w zbiorowych wystawach środowiskowych, organizowali indywidualne pokazy, zakładali grupy twórcze, zajmowali się działalnością pedagogiczną. Lewandowski, artysta malarz – portrecista⁵² powrócił do Polski około 1930 r. z ukształtowanym stylem malowania. Najprawdopodobniej zabawiał w Paryżu kilka lat po ukończeniu studiów. Był człowiekiem świetnie wykształconym, o szerokich horyzontach. Początkowo zatrzymał się we Wrześni – mieście związanym z rodzinnymi tradycjami drogistycznymi. Znalazł schronienie u Andrzeja Prądyńskiego – pedagoga, animatora życia artystycznego, księgarza, a jednocześnie wydawcy kilku lokalnych czasopism⁵³, m.in. „Orędownika Wrzesińskiego”. Dom Prądyńskiego był przytuliskiem otwartym dla przeróżnej braci artystycznej. Znaleźli w nim przystań m.in. Jakób Juszczyk – rzeźbiarz, Kazimierz Grus – karykaturzysta, Leonard Turkowski – poeta, Lucjan Lewandowski – malarz. Redaktor naczelny miesięcznika poświęconego sztuce i kulturze pt. „Wici Wielkopolskie”, a zarazem młody plastyk Marian Turwid, wspominając w grudniu 1936 r. na łamach pisma działalność wydawcy, wzmiankował także o artystach, którym ten w różnym czasie udzielał pomocy, często także dachu nad głową: [...] *Tu-taj, po powrocie z Paryża znalazł schronienie i pomoc bezdomny malarz – Lucjan Lewandowski, póki nie nabrał sił do dalszej walki*⁵⁴.

Wczesny okres twórczości Lucjana Lewandowskiego charakteryzował się aktywnością. Artysta szybko nawiązał kontakt z nowym środowiskiem plastycznym. Dużo malował, wystawiał i cieszył się renomą. Pokazywał swe obrazy na zbiorowych wystawach organizowanych w salonach sztuki w Poznaniu, Inowrocławiu, Włocławku, Wrześni, Płocku. Tematykę obrazów stanowiły: rodzimy pejzaż, kompozycje kwiatowe,

52 PLSP w Z, *op. cit.*, *Arkuszyk kwestionariusza osobowego*.

53 Andrzej Prądyński, ur. 8.09.1872 r. Ruchocinie – zm 13.10.1938 r. we Wrześni, księgarz, wydawca „Orędownika Wrzesińskiego”, przyczynił się do wydawania czasopisma poświęconego historii i kulturze Wielkopolski pt. „Wici Wielkopolskie”, które wychodziły w latach 1931-1937.

54 M. Turwid, *Na straży świętego ognia*, „Wici Wielkopolskie” R. VI, nr 12 (62), s. 90, Poznań, grudzień 1936.

martwe natury, motywy religijne. W sferze jego szczególnego zainteresowania znajdował się człowiek, w wizerunku którego artysta zręcznie wydobywał całą gamę stanów emocjonalnych. Taką formę wyrazu artystycznego stanowił portret.

Artysta był wziętym portrecistą. Szczególnym powodzeniem cieszyły się portrety malowane na dworach wielkopolskich ziemian, a w latach późniejszych również na Kresach Wschodnich. W początkowym okresie twórczości portrety malarskie i rysunkowe, małoformatowe kompozycje martwych natur, płótna z motywami miejscowego pejzażu stanowiły dla młodego artysty jedyne źródło utrzymania. W przyszłości niewinnie rozpoczęty sposób zarabkowania miał się stać istotnym zajęciem na wiele lat. Artysta zarabiał, a później dorabiał, malując portrety.

Inowrocław

Na dłużej osiadł w stolicy Kujaw Zachodnich, w malowniczo położonym nad Notecią Inowrocławiu. Zamieszkał przy ul. Podzamcze, w kamienicy na pierwszym piętrze, pod numerem piątym. W mieszkaniu urządził pracownię, w której malował na zamówienie *portrety artystyczne*. Portretował rozmaitych ludzi, znane i wybitne osobistości miasta, regionu, ale także przyjaciół, znajomych, dzieci. W swojej pracowni prowadził otwarte kursy malarstwa i rysunku dla dzieci i młodzieży. Zgłoszenia na warsztaty przyjmował osobiście każdego dnia w godzinach od 16 do 19. Anons w poczytnym „Dzienniku Kujawskim” zachęcał do korzystania z oferty: *Nie marnujmy zdolności! Zdolność do rysunku i malarstwa jest jedną*



Ryc. 9. L. Lewandowski w pracowni w Inowrocławiu, ok. 1931 r., fot. zbiory prywatne



Ryc. 10. Portret „Dzieci adwokata Zakrzewskiego z Wągrowca”, fot. zbiory prywatne



Ryc. 11 . W pracowni – model i portret, fot. zbiory prywatne

z tych talentów, które daje człowiekowi niejedną chwilę zadowolenia wewnętrznego i zaspokojenia pragnień artystycznych. [...] Czas skorzystać ze sposobności. Artysta – malarz L. Lewandowski, uczeń prof. T. Axentowicza otwiera Kurs malarstwa i rysunku⁵⁵. Wzorem swoich mistrzów we własnym programie edukacyjnym uwzględniał nade wszystko indywidualność każdego ucznia.

Malarstwo, a szczególnie portretowanie dostarczało artyście wiele satysfakcji, zadowolenia, wzruszeń, a jednocześnie było źródłem utrzymania. W „Dzienniku Kujawskim”, najpopularniejszej gazecie na Kujawach, w numerze 298., wydanym 25 grudnia 1930 r., ukazał się pierwszy wywiad przeprowadzony z artystą po przyjeździe z Paryża, w jego polskiej pracowni. Podczas rozmowy malarz opowiadał: [...] *W ostatnich dniach tak się zapaliłem do pracy, że szkicuję i maluję z małymi przerwami do późnej nocy. [...] 13 lat pracowałem w malarstwie a nie czułem tak wielkiego pędu do pracy artystycznej z jednej strony, a z drugiej takiego uznania ze strony portretowanych osób. [...]*⁵⁶. Cytowana wypowiedź pokazuje pasję i deter-

55 Ogłoszenie reklamowe, „Dziennik Kujawski” R. 39, nr 49, s. 9, Inowrocław – Włocławek 1.03.1931.

56 *Blaski i cienie palety. Artystyczne cyganerie Inowrocławia – z twórczości artystycznej L. Lewandowskiego*, „Dziennik Kujawski” R. 38, nr 298, s. 9, Inowrocław – Włocławek, czwartek 25.12.1930.

minację, z jaką tworzył. W tekście zawarte są także barwnie opisane osobiste wrażenia dziennikarza z tego spotkania: *Na progu wpada do nozdrzy atmosfera, w której z łatwością odróżniam zapach terpentyny, farb, spirytusu*. Pracownię wypełniały stosy papierów, szkiców, obrazów. Wśród mnóstwa prac malarskich i rysunkowych uwagę dziennikarza zwrócił obraz religijny pt. *Św. Jan Chrzciciel*.

W dalszej części wywiadu znajduje się opis przeżyć, z którego emanuje zachwyty jego autora nad osobowością twórcy i jego osobistym urokiem. Autor relacjonuje: *Witam się z gospodarzem, fizjonomia szczerą, polska dusza, duże – błękitne, marzycielskie oczy z fantazją, niepozabawioną oryginalności zawieszony krawat*⁵⁷. To że Lucjan Lewandowski był przystojnym, bardzo atrakcyjnym mężczyzną, potwierdzają fotografie z tamtych lat.

Przy końcu tekstu autor zamieścił malowniczy i wart przytoczenia szkic sytuacji życiowej i twórczej polskich artystów z tamtych lat, dotyczący także jego młodego rozmówcy: *Studjuje to, bieduje, nie dośpi ale z młodzieńczym zapalem służy muzom [...]. A po studiach, w wytartym ubraniu, z dyplomem w kieszeni i płomieniem wiary w oczach idzie w świat wywalczyć sobie sztuką kawał chleba i płomyk sławy – po śmierci*⁵⁸. Sentencja ta towarzyszyła Lucjanowi Lewandowskiemu przez całe życie.

Źródła podają, że w 1930 r. artysta aktywnie się udzielał. Brał udział w zbiorowej wystawie środowiskowej pt. *Wystawa Sztuk Pięknych*⁵⁹, którą Zrzeszenie Kujawskich Artystów Plastyków zorganizowało w salach Muzeum Ziemi Kujawskiej mieszczących się w budynku przy ul. Słowackiego 5 we Włocławku.

W latach międzywojennych XX w. panowała w kraju moda na coroczne zabawy taneczne – tzw. bale dobroczynności, reprezentacyjne, maskowe. Organizowano je w zimowym karnawale niemalże w każdym mieście. Podobnie było w Inowrocławiu. W niedzielę 15 lutego 1931 r. towarzystwo społeczno-kulturalno-oświatowe „Towarzystwo Czytelni Ludowych” zorganizowało w salach Parku Miejskiego reprezentacyjny bal maskowy dla mieszkańców miasta i pobliskiego ziemianstwa⁶⁰. Młody artysta Lewandowski, który aktywnie włączył się w życie lokalnej

57 *Blaski i cienie palety. Artystyczne cyganerie Inowrocławia – z twórczości artystycznej L. Lewandowskiego*, „Dziennik Kujawski” R. 38, nr 298, s. 9, Inowrocław – Włocławek, czwartek 25.12.1930, pisownia oryginalna.

58 *Ibidem*.

59 *Wystawa Sztuk Pięknych w Muzeum Ziemi Kujawskiej*, „Dziennik Kujawski” R. 38, nr 295, s. 5, Inowrocław – Włocławek, niedziela 21.12.1930.

60 *Wielki bal maskowy*, „Dziennik Kujawski” R. 39, nr 25, s. 7, Inowrocław – Włocławek, sobota 31.01.1931.



Ryc. 12. „Portret M. B.”, ok. 1931 r., olej/plótno, fot. zbiory prywatne



Ryc. 13. „Św. Jan Chrzciciel”, ok. 1931 r., olej/plótno, fot. zbiory prywatne

społeczności, zaprojektował dekoracje sal balowych oraz *artystyczne malowidła dekoracyjne* i wykonał je⁶¹. Dla uatrakcyjnienia i zapewnienia wszystkim gościom dobrej zabawy organizatorzy przygotowali dwa konkursy – pn. *Dwie księgi mądrości* i na maskę karnawałową. Akcentem finalnym balu był korowód par tanecznych w maskach. Główną nagrodą za najciekawszą maskę był portret laureata pędzla samego Lucjana Lewandowskiego⁶². Szczęśliwą wygraną, modelką i właścicielką portretu została Janina Runowska. Jej wizerunek artysta zaprezentował w marcu 1931 r. w Płocku na zbiorowej wystawie kujawskich artystów plastyków⁶³. Prasa z atencją akcentowała wielkie znaczenie udziału w tej wystawie Lewandowskiego, uznając to za zaszczyt i podkreślając, iż był *znany i ceniony w kołach artystycznych Paryża*. Wśród 10 malarskich kompozycji malarz pokazał *Portret Pani M.B.*, *Autoportret L.L.* (*olejny, bardzo impulsywnie malowany, nadzwyczaj pomysłowa i świetna kolorystyka*), oraz obraz sakralny, obrazujący mistyczną wizję świętego, pt. *Św. Jan Chrzciciel*. Obraz ten zarówno krytyka, jak i zwiedzający uznali za najciekawszy na wystawie.

Autor recenzji zamieszczonej w „Dzienniku Kujawskim” zwracał uwagę, że [...] *W wielkim i bogatym zbiorze prac daje się zauważyć, że tematy religijne są jego [Lucjana Lewandowskiego] ulubionym i pięknie odczutym tematem*⁶⁴. W latach późniejszych płótno *Św. Jan Chrzciciel* nadal budziło

61 *Podziękowanie*, „Dziennik Kujawski” R. 39, nr 54, s. 7, Inowrocław – Włocławek, sobota 7.03.1931.

62 *Wszystko dla oświaty. Z ostatniej imprezy T.C.L. w Inowrocławiu*, „Dziennik Kujawski” R. 39, nr 47, s. 5, Inowrocław – Włocławek, piątek 27.02.1931; *Podziękowanie*, „Dziennik Kujawski” R. 39, nr 54, s. 7, Inowrocław – Włocławek, sobota 7.03.1931.

63 *Wystawa obrazów kuj. Artystów Plastyków w Płocku*, „Dziennik Kujawski” R. 39, nr 59, s. 3, Inowrocław – Włocławek, piątek 7.03.1931.

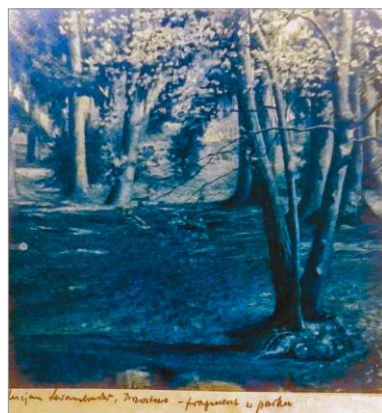
64 *Ibidem*.

zainteresowanie, uznanie i zachwyt oglądających.

W życiu młodego, obiecującego malarza miesiące 1930 r. były wypełnione intensywną pracą twórczą. Artysta często malował bezpośrednio w plenerze. Lato spędził w przestrzeniach krajobrazów Pomorza, w miejscowościach: Miasteczko Krajeńskie, Brzostowo i Kostrzynek. Powstały nastrojowe pejzaże. Mieszkał w majątku ziemiańskim hr. Waclawa Popiela w Kostrzynku⁶⁵. Niegdyś był to duży, eklektyczny i rozległy dwór, piętrowy, nakryty dwuspadowym dachem⁶⁶.

Jego właściciel był działaczem Polskiego Związku Zachodniego, Akcji Katolickiej, aktywizował okoliczną społeczność, zakładał i prowadził stowarzyszenia, koła młodzieży, ochronki, przedsiębiorstwa rolnicze i przetwórcze. Głównym celem działalności hrabiego była repolonizacja terenów po okresie germanizacji. Zapamiętany został jako krzewiciel polskości, polskiej kultury i religii katolickiej. Dziewiętnastowieczny pałac hr. Popiela w Kostrzynku był schronieniem dla wielu potrzebujących, zbłąkanych i twórczych. Znalazł w nim także miejsce malarz Lucjan Lewandowski.

W latach 30. XX w. życie artystyczne regionu było animowane przez Zrzeszenie Kujawskich Artystów Plastyków (ZKAP) z siedzibą we Włocławku⁶⁷, skupiające 30 artystów z miasta i okolic. Lokalne gazety zachęcały artystów z Włocławka, Inowrocławia, Kruszwicy, Strzelna, Torunia, a nawet Bydgoszczy do wstąpienia w jego szeregi⁶⁸. Do głównych celów nowo powstałego zrzeszenia należały: popularyzacja, upowszechnianie sztuki oraz prezentacja dorobku twórczego lokalnych artystów na zbiorowych pokazach objazdowych po Kujawach i Pomorzu. Wystawy promowano głównie poprzez zredagowane przez organizatora noty,



Ryc. 14. „Fragment w parku” (motyw z Brzostowa), 1930 r., olej/płótno, fot. zbiory prywatne

65 *Wacław Popiel herbu Sulima* – Patron szkoły, <http://spmosciska.szkolnastrona.pl>; <http://stutthof.org/node/1029> [dostęp: 12.10.2019].

66 <http://www.monsantopolska.pl/kostrzynek.html> [dostęp: 12.10.2019].

67 *Ze Zrzeszenia Kujawskich Artystów Plastyków*, „Dziennik Kujawski” R. 38, nr 301, s. 5, Inowrocław – Włocławek, środa 31.12.1931.

68 *Apel Zrzeszenia Kujawskich Artystów Plastyków we Włocławku*, „Dziennik Kujawski” R. 38, nr 7, s. 3, Inowrocław – Włocławek, środa 18.01.1931.

które zamieszczano w regionalnej prasie. Celem ekspozycji było pokazanie dorobku plastycznego lokalnych twórców, jak również zaznaczenie swego miejsca na artystycznej mapie kraju. Do tradycji kujawskich wystaw należało losowanie obrazów. Odbywało się ono w dniu zamknięcia ekspozycji. W losowaniu brali udział zwiedzający na podstawie wcześniej otrzymanych numerków. Inicjatywą Zrzeszenia Kujawskich Artystów Plastyków było również powołanie we Włocławku 5 marca 1931 r. Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych z siedzibą w Muzeum Ziemi Kujawskiej. Towarzystwo zrzeszało zarówno miłośników sztuki, jak i artystów plastyków⁶⁹.

Lewandowski należał do włocławskiego ZKAP i w latach 1930–1933 brał udział w organizowanych przez nie wystawach. Po kilkunastu miesiącach pobytu w kraju zorganizował w Inowrocławiu swoją pierwszą indywidualną retrospektywną wystawę malarstwa. Okazją stał się jubileusz 10-lecia działalności artystycznej. Okolicznościowej wystawie patronował Komitet Honorowy pod przewodnictwem prezydenta miasta A. Jankowskiego. Prezydent w asyście elity intelektualnej miasta i regionu dokonał otwarcia wystawy w niedzielę 19 lipca 1931 r. o godzinie 11. Z okazji jubileuszu i wernisażu artysta otrzymał liczne gratulacje i życzenia, m.in. z Paryża – od ambasadorowej Heleny Chłapowskiej, hrabiego (?) Popiela z Bogostowa, prof. Stefana Parandowskiego, dr. Adama Kłaczyńskiego z Poznania, miss Sibille de Trace z Paryża⁷⁰. Wśród życzeń adresowanych do artysty znalazła się prośba skierowana do zebranych, *by społeczeństwo kujawskie żywiej interesowało się swoim artystą i umożliwiło mu szersze rozwinięcie twórczych skrzydeł – bo na to zasługuje*.

Wystawę zorganizowano w auli Szkoły Wydziałowej Męskiej przy al. Sienkiewicza. Była udostępniona do zwiedzania od 19 lipca do 1 sierpnia 1931 r., każdego dnia w godzinach od 10 do 19. Ekspozycja składała się z ponad 100 obrazów: portretów, martwych natur, pejzaży, kompozycji o tematyce religijnej. Wystawę zwiedziło ponad 500 osób, w tym wielu artystów ze środowiska, którzy *wydali bardzo pochlebny osąd o wystawio-*

69 *Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych we Włocławku*, „Dziennik Kujawski” R. 39, nr 51, s. 7, Inowrocław – Włocławek, środa 4.03.1931; *Zgromadzenie organizacyjne członków Twa Przyjaciół Sztuk Pięknych*, „Dziennik Kujawski” R. 39, nr 54, s. 3, Inowrocław – Włocławek, sobota 7.03.1931.

70 *Zbiorowa wystawa obrazów artysty-malarza Lucjana Lewandowskiego*, „Dziennik Kujawski” R. 39, nr 158, s. 2, Inowrocław – Włocławek, niedziela 12.07.1931; *Jutro otwarcie zbiorowej wystawy obrazów artysty-malarza Lucjana Lewandowskiego*, „Dziennik Kujawski” R. 39, nr 164, s. 7, Inowrocław – Włocławek, niedziela 19.07.1931.



Ryc. 15. Inowrocław 1930 r.
– fragment indywidualnej wystawy
malarstwa L. L., fot. zbiory prywatne



Ryc. 16. Inowrocław 1930 r.
– fragment indywidualnej wystawy
malarstwa L. L., fot. zbiory prywatne



Ryc. 17. Inowrocław 1930 r.
– fragment indywidualnej wystawy
malarstwa L. L., fot. zbiory prywatne



Ryc. 18. Inowrocław 1930 r.
– fragment indywidualnej wystawy
malarstwa L. L., fot. zbiory prywatne

*nych pracach*⁷¹. Redaktor lokalnego dziennika, polecając wystawę, napisał: [...] *jest ze wszech miar godna zwiedzenia. Szczególną uwagę zwrócił na ciepłe w tonie i wiernie uchwycone portrety por. Butwiłowiczowej i architekta Bi-goł'a oraz ciekawe kompozycje i wysoce artystyczne wartości obrazów pt. Myśliciel, Św. Jan Chrzciciel, jak również płócien z martwą naturą z owocami i kwiatami. Recenzent nazwał Lewandowskiego prawdziwą perłą talentu. Pisał, że [...] wystawa prac art. malarza L. Lewandowskiego ukazała w całym blasku nie tylko prawdziwy, rzetelny talent ale i lwi pazur paryskiej szkoły sztuk pięknych*⁷². Dzieła uzyskały bardzo pochlebną recenzję dziennikarza, teoretyka sztuki i artysty malarza Mariana Turwida⁷³. Autor tekstu zauważył

71 *Z miasta i okolicy*, „Dziennik Kujawski” R. 39, nr 173, s. 7, Inowrocław – Włocławek, czwartek 30.07.1931.

72 Em., *Otwarcie zbiorowej wystawy prac art. malarza Lewandowskiego*, „Dziennik Kujawski” R. 39, nr 165, s. 7, Inowrocław – Włocławek, wtorek 21.07.1931.

73 Marian Tarwid – wł. Marian Tarwid-Kaczmarek, artysta malarz, pisarz, pedagog, ur. 28.09.1905 r. we Wrześni – zm. 7.12.1987 r. w Warszawie.

fascynacje i kulturę warsztatu malarskiego, które Lewandowski zaczerpnął od swojego profesora, ale jednocześnie podkreślił jego odrębną, indywidualną drogę twórczą i własny, bardzo precyzyjny warsztat malarski. Pisał, że [...] *Nie pociągnęły go [w Paryżu] za sobą ani ideały expresjonizmu, ani dalsze liczne a powszechnie panujące modernistyczne kierunki malarskie. Lewandowski pozostał wierny zasadniczym cechom własnego talentu. Jego kobieca niemalże subtelność podążająca ku idealizmowi ostatecznie znalazła znakomity pierwowzór w dziełach Camille'a Corote'a. [...] Axsentowicz pierwszy pokazał drogę naszemu artyście, Corot – subtelny wizjoner – idealista – romantyk dążności jego ostatecznie ugruntował*⁷⁴.



Ryc. 19. Nałęczów 1976 r. – fragment wystawy malarstwa L. L.,
fot. zbiory prywatne



Ryc. 20. Nałęczów 1976 r. – fragment wystawy malarstwa L. L.,
fot. zbiory prywatne

Przyszłość pokazała, że jubileuszowy pokaz malarski w Inowrocławiu był jedyną indywidualną wystawą malarstwa Lucjana Lewandowskiego. Po 45 latach, w 1976 r., malarstwo nieżyjącego już artysty pokazał w Nałęczowie, w Domu Kultury, jego uczeń Stefan Butryn⁷⁵. Wystawę prezentowano od 22 do 31 maja 1976 r.

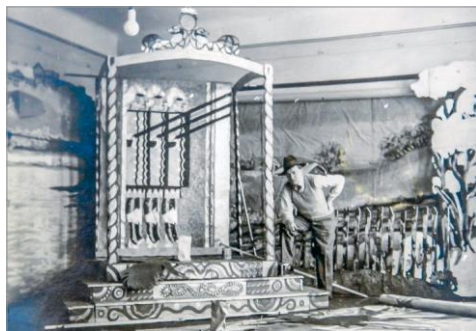
Września

Mieszkając we Wrześni, artysta włączał się w życie miasta, m.in. projektował i wykonywał dekoracje do spektakli teatralnych. Był autorem scenografii do widowiska powstałego w oparciu o utwór dramatyczny Lucjana Rydla pt. *Betlejem polskie*. Przedstawienie w reżyserii prof. (?)

⁷⁴ M. Tarwid, *Na marginesie wystawy art. malarstwa Lucjana Lewandowskiego*, „Dziennik Kujawski” R. 39, nr 174, s. 7, Inowrocław – Włocławek 31.07.1931.

⁷⁵ S. Butryn, *O klubie Plastyków i Lucjanie Lewandowskim*, „Gazeta Nałęczowska”.

Fabiana wystawiła młodzież gimnazjalna 5 lutego w 1932 r.⁷⁶ w Hotelu Francuskim. Przedstawienie – barwna inscenizacja zakorzeniona w polskiej historii – cieszyło się powodzeniem u publiczności. Było wielokrotnie prezentowane. Prasa i publiczność zachwyciły się scenografią: [...] *Niewątpliwie piękną oprawą akcji przedstawienia były wspaniałe dekoracje oraz efekty świetl-*



Ryc. 21. Września 1932 r., scenografia do jasełek „Betlejem” L. Rydla – tron Heroda, akt III, fot. zbiory prywatne



Ryc. 22. Koło, 12 maja 1947 r. artysta z zespołem dramatycznym (siedzi: drugi z prawej) po spektaklu „Kalosze” A. Fredry, fot. zbiory prywatne

ne, dzieło artysty malarza L. Lewandowskiego. Na szczególne uznanie zasługuje bogata, wschodnia dekoracja królewskiej sali tronowej Heroda (akt 2-g), żłobek z oryginalną szopką ze słomy (akt 3-ci)⁷⁷.

Lewandowski brał również aktywny udział w akcjach charytatywnych, np. na rzecz odnowy kościoła farnego we Wrześni. Był autorem projektu graficznego okolicznościowej wartościowej cegiełki, którą wy-

⁷⁶ Dokumentacja fotograficzna z albumu rodzinnego (dzięki uprzejmości Jolanty Lewandowskiej).

⁷⁷ *Kronika*, „Orędownik Wrzesiński” R. 15, nr 117, s. 7, Września 18.11.1933.

drukowano w oficynie A. Prądzyńskiego. Cegielki rozprowadzono wśród wiernych podczas akcji w grudniu 1933 r., której organizatorem był Zarząd Akcji Katolickiej. W dorobku twórczym ma również projekty graficzne książek, np. winiety tytułowej i rysunków do książki autorstwa Stanisława Czernika pt. *Przyjaźń z ziemią*. Ukazała się ona w oprawie broszurowej, w formacie 19 x 13 centymetrów i objętości 30 stron. Był to V tom z cyklu *Biblioteka Wici Wielkopolskich*. Książkę w nakładzie 300 egzemplarzy wydrukowano we Wrześni w 1934 r. czcionkami Oficyny A. Prądzyńskiego. Skład główny wykonał Dom Książki Polskiej w Warszawie.

Kresy Wschodnie – źródło inspiracji twórczych

Lokalne gazety informowały nie tylko o wydarzeniach artystycznych, ale także o życiu prywatnym znanych osób. Dziennik „Orędownik Wrzesiński” w styczniu 1936 r. odnotował, że w lecie 1935 r. *zjawiskowy artysta w całokształcie dzisiejszego malarstwa – Lucjan Lewandowski bywał na kresach Rzeczypospolitej w Lubelskiem*⁷⁸. Należałoby domniemywać, że do wyjazdu na Kresy Wschodnie, Wołyń i w Lubelskie mógł malarza zainspirować lub wręcz zachęcić wspomnieniami z własnych wypraw artystycznych po Huculszczyźnie sam prof. T. Axentowicz.



Ryc. 23. „Pejzaż – Kościuchówka”, 1935 r., olej/płótno, fot. zbiory prywatne

Lewandowski bawił na Wołyniu w lipcu 1935 r. W powiecie tarnopolskim (obecnie terytorium Ukrainy) uległ urokom krajobrazu, przyrody oraz małych, kresowych miasteczek – jak Czartorysk. Historia miejscowości sięga XV w., w którym protoplasta rodu litewskiego księcia Olgierda Michała Olgierdowicza osiadł w dobrach Czartorysk. Od miejsca – gniazda rodziny – pochodzi nazwisko rodowe Czartoryskich⁷⁹. Przez miasto malowniczo przepływa Styr – rzeka z brzegiem porośniętym szuwarami. Stanowiła dla artystów jeden z ciekawszych motywów malarskich. Dodatkowym atrybutem Czartoryska było położenie na trasie linii ko-

⁷⁸ *Kronika*, „Orędownik Wrzesiński” R. 18, nr 3, s. 7, Września 1.01.1936.

⁷⁹ S. Sobol, *Polskie rody arystokratyczne*, Poznań 1990, s. 34.

lejewej z Kowla do Ostetki, co pozwalało na dogodny przemieszczanie się. W odległości 7 kilometrów na północ od stacji w Czartorysku położona jest wieś znana z walk polskich Legionów – Kościuchnowka (dawniej Kostiuchnowka). Nieopodal wsi jest rozległe wzgórze zwane Górą Polaków, z którego Lewandowski namalował pejzaż z motywem okopów, upamiętniając walki stoczone w dniach 4–6 lipca 1916 r. przez Legiony Polskie z rosyjskim oddziałem. Wydarzenie znane jest w historii jako bitwa pod Kościuchnowką⁸⁰. Nieopodal znajdowały się Rafałówka i Antonówka – wsie równie inspirujące twórczo, jak Kościuchnowka. W tzw. okresie wołyńskim artyści powstały liczne pejzaże. Chętnie powtarzonymi motywami były krajobraz, chałupa kryta strzechą, rzeka, droga w dal, sceny pracy chłopów na polu. Prace – powstałe z pasji malowania i chęci dokumentowania zastanej rzeczywistości – stanowiły dla malarza źródło zarobkowania.

W sierpniu 1935 r. artysta wędrował po Lubelszczyźnie i malował m.in. w *pięknym majątku* w Niewirkowie. Pejzaże dedykował towarzyszącej mu w wyprawie *Pani Jadwidze*. Większość dzieł stworzonych na Kresach Wschodnich artysta pokazał w salonie Towarzystwa Sztuk Pięknych „Zachęta” w Poznaniu, który mieścił się przy pl. Wolności 18. Wystawę, zwaną *gwiazdkową*, otwarto w niedzielę 15 grudnia 1935 r. Na ekspozycję złożyły się obrazy i rzeźby kilkudziesięciu poznańskich artystów. Jedną z sal wystawowych w całości wypełniały obrazy artysty z Wrześni – Lucjana Lewandowskiego, który wystawił *plon swojej kilkumiesięcznej pracy artystycznej na Pomorzu i ostatnio na Polesiu i na Lubelszczyźnie*. Redaktor działu kroniki „Orędownika Wrzesińskiego” informował, że *Lucjan Le-*



Ryc. 24. „Dom w majątku Kościuchnowka”, lipiec 1935 r., olej/plótno, fot. zbiory prywatne

⁸⁰ Kościuchnowka, dawniej: Kostiuchnowka – wieś na Ukrainie, leży w obwodzie wołyńskim, http://dir.icm.edu.pl/pl/Sloownik_geograficzny/Tom_XV_cz.2/136 [dostęp: 10.10.2019]. W Kościuchnowce jest cmentarz Legionów Polskich, którym opiekują się harcerze. Z tego miejsca każdego roku przywożą do Warszawy Ogień Niepodległości, który zapalają przy Grobie Nieznanego Żołnierza w dniu Święta Niepodległości.



Ryc. 25. „Chatka w polu”, Niewirków, sierpień 1935 r., olej/płótno, fot. zbiory prywatne



Ryc. 26. „Rzeczka leśna”, Kościuchówka lipiec 1935 r., olej/płótno, fot. zbiory prywatne

wandowski po kilkudniowym pobycie w Poznaniu wyjeżdża do Brześcia nad Bugiem aby tam przezimować⁸¹.

Wystawa trwała od 15 grudnia 1935 r. do 15 stycznia 1936 r.⁸² W „Dzienniku Poznańskim” ukazała się pozytywna recenzja krytyka artystycznego i wojewódzkiego konserwatora sztuki w Poznaniu Witolda Dolbera, który pisał: [...] *spośród artystów wystawiających po raz pierwszy w salonie prace nadesłał Lucjan Lewandowski kilka większych obrazów olejnych: „Wiatrak”, „Chata na Polesiu”, „Jesień”, „Strumyk w lesie”*. Uderzające jest w pracach młodego przecież artysty, że hołduje bardzo konserwatywnej metodzie malowania. Gładkie, szczegółowe malowanie każdego liśka na drzewie, oddając każdy kształt z obiektywną ścisłością zarazem owiane słodkim sentymentem jest w całości kształcie dzisiejszego malarstwa zjawiskiem znajdującym czasem odpowiedniki w salonach warszawskiej „Zachęty”. Na dobro artysty należy

*podkreślić dobry smak, pracowitość opracowania formy i dużo obserwacji natury*⁸³.

Źródłem informacji o dziełach powstałych podczas wędrówek po wschodzie Polski są recenzje prasowe oraz dokumentacja fotograficzna. Znaczna część twórczości przetrwała w kolekcji rodziny, kilka obrazów w kolekcjach prywatnych, inne zachowane są jedynie w postaci zdjęć w albumie. Ilustrują twórczą drogę artysty. Dodatkowej wiedzy dostarczają własnoręcznie wykonane przez malarza opisy zamieszczone na odwrocie zdjęć. Zawierają ważne wiadomości, jak lokalizacja fragmentu malowanego motywu oraz miejsce i data ekspozycji danego obrazu, po-

81 *Kronika*, „Orędownik Wrzesiński” R. 17, nr 149, s. 2, Września 17.12.1935.

82 Opis zamieszczony przez L. Lewandowskiego na odwrocie fot. obrazu pt. *Chatka w polu*, z arch. rodzinnego Jolanty Lewandowskiej.

83 *Kronika*, we wtorek, dnia 14 bm., „Orędownik Wrzesiński” 1936, nr 4, s. 1-2.

zwalające na sporządzenie w miarę dokładnego katalogu dzieł. Nie ocalała dokumentacja fotograficzna wykonanych portretów. Nie natrafiłam także na informacje o sportretowanych osobach. Należałoby przyjąć, iż byli to gospodarze – właściciele majątków, u których gościł, oraz osoby z najbliższego otoczenia.

Lata II wojny światowej i okupacji niemieckiej Lucjan Lewandowski przeżył, po wysiedleniu z rodzinnych stron, na wschodzie Polski, w Łęcznej. Miasto położone na Wyżynie Lubelskiej, w ramionach dwóch rzek: Wieprza i Świnki, oprócz schronienia, dostarczało artyście także motywów malarskich i rysunkowych.

Krótki pobyt w Kole

Po latach spędzonych w Inowrocławiu, Wrześni, na wędrownkach po Wielkopolsce, Podolu i Kresach Wschodnich, uprawianiu wolnego zawodu malarza, latach wojny i okupacji artysta powrócił w rodzinne strony i osiadł w niewielkim, malowniczo położonym nad rzeką Wartą mieście Koło. Mieszkał przy ul. Zielonej 3. Po wojnie, w roku szkolnym 1945/1946 podjął pierwszą pracę etatową. Była to posada nauczyciela rysunku w jedynej klasie koedukacyjnej w Państwowym Gimnazjum i Liceum Handlowym w Kole. Rok później, po reorganizacji, szkoła otrzymała nazwę Publiczna Średnia Szkoła Zawodowa⁸⁴. Był tzw. nauczycielem dochodzącym, jednocześnie uczył rysunku w Gimnazjum Ogólnokształcącym „Oświata” w Kole. Było to prywatne gimnazjum, założone i prowadzone przez Towarzystwo „Oświata”⁸⁵.



Ryc. 27. „Portret Jadwigi Lewandowskiej”, 1946 r., ołówek/papier, fot. Elżbieta Gnypt

Wieloletnia znajomość z Jadwigą La-skowską, ich wspólne wędrownki po Kresach w latach 30. XX w., późniejsza niedola wojenna i trudy życia wysiedleńców zbliżyły parę do siebie.

84 www.zst-kolo.pl [dostęp: 21.10.2014]; PLSP w Z, *op. cit.*, *Oświadczenie do celów ubezpieczenia rodzinnego*.

85 <http://www.ekonomikkolo.pl> [dostęp: 21.08.2019].

Zażyłość przerodziła się w miłość. Czterdziestosześcioletni wówczas Lucjan Lewandowski poślubił dwudziestosiedmioletnią Jadwigę. Wybranka pochodziła z wielodzietnej rodziny zamieszkałej w Wielkopolsce, w Złotkowie koło Kleczewa. Uroczystość odbyła się 16 sierpnia 1945 r. w Kole⁸⁶, ślub w kościele pw. Imienia Najświętszej Maryi Panny w Złotkowie⁸⁷. Po ślubie zamieszkali w posiadłości rodziny żony. Lucjan uczył dzieci rysunku i języka polskiego w Szkole Podstawowej w Złotowie. Później małżonkowie przenieśli się do Koła. 27 marca 1947 r. przyszła na świat ich jedyna córka Jolanta.

Lata powojenne to trudny czas nie tylko do uprawiania twórczości, ale przede wszystkim do życia. Także Lewandowski próbował się w tej nowej rzeczywistości odnaleźć. Malował wizerunki świętych do kościołów, projektował ołtarze, a nawet zatrudnił się jako wykładowca Kwalifikowanego Kursu Kupieckiego, zorganizowanego przez Zarząd Powiatowy Zrzeszenia Kupców w Kole⁸⁸. Od 22 września 1948 r. do 5 kwietnia 1949 r. nauczał kursantów zasad techniki reklamy. Kurs odbywał się w ramach Kupieckiego Instytutu Wiedzy Zawodowej. Siedziba zrzeszenia mieściła się przy pl. Wolności 27. W zbiorach rodzinnych zachował się dokument pn. *Zaświadczenie*, wydany przez Zrzeszenie Kupców. Potwierdza nie tylko pracę malarza jako wykładowcy, ale zawiera również opinię o nim. Oto Lewandowski dał się poznać *jako wybitny znawca swego przedmiotu, sumienny i gorliwy pedagog oraz dobry wychowawca*.

Należy mniemać, że była to działalność epizodyczna – jedyny akcent w życiu artysty, który miał związek z kupiecką tradycją rodziny.

Okres zamojski

Praca w Państwowym Liceum Sztuk Plastycznych (1949-1952)

Okaleczona wojną społeczność Zamościa i Zamojszczyzny w bardzo szybkim tempie wracała do normalności. Jak Feniks z popiołów odradzało się życie społeczne, gospodarcze, artystyczne i towarzyskie. Ważną dla miasta i regionu była inicjatywa powołania w Zamościu szkoły artystycz-

86 PLSP w Z, *op. cit.*, *Oświadczenie dotyczy podatku pochodowego od uposażeń*.

87 Wywiad z Jolantą Lewandowską, *op. cit.*

88 *Zaświadczenie* – wydane przez Zrzeszenie Kupców w Kole, 18.08.1949.

nej, której założycielką była Halina Janina Rogińska⁸⁹ – animatorka życia kulturalnego, poetka i pedagog. Wspólnie z Lucjanem Pakulskim – artystą malarzem – utworzyli w 1945 r. prywatną Szkołę Sztuk Plastycznych. Pomysł zyskał uznanie miejscowej elity intelektualnej oraz akceptację władzy. Rok później szkoła została upaństwowiona i zmieniono jej nazwę na Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych⁹⁰. Dla udęczonego miasta średnia szkoła artystyczna miała ogromne znaczenie, szczególnie że podczas wojny polska inteligencja, świadomie unicestwiana przez okupanta, poniosła wielkie straty. Po wielu latach niemieckiej okupacji młodzież mogła się uczyć i rozwijać swoje uzdolnienia plastyczne w polskiej placówce oświatowej. Wkrótce szkoła stała się miejscem szczególnym, w którym – i wokół którego – zaczęło się formować zamojskie środowisko plastyczne.

Halina Rogińska, pełniąc funkcję dyrektorki zamojskiego PLSP, wykazywała troskę o skompletowanie wykształconej kadry pedagogicznej, merytorycznie przygotowanej do pracy z młodzieżą. Charyzmatyczna i obdarzona darem organizacyjnym, skupiała wokół siebie i szkoły artystów – absolwentów akademii sztuk ze Lwowa, Krakowa, Warszawy, Paryża. W 1949 r. do grona dołączył absolwent akademii krakowskiej i paryskiej, artysta malarz Lucjan Lewandowski.

Od tamtego czasu minęło 60 lat. Przetrwało niewiele śladów dokumentujących jego obecność i pracę w Zamościu. W archiwum zamojskiego Liceum Plastycznego znajduje się niedużej objętości teczka z aktami osobowymi, w której znajdują się: umowa o pracę, zgoda Ministerstwa Kultury i Sztuki na pracę w PLSP w Zamościu, kilka oświadczeń składanych do celów podatkowych i ubezpieczeniowych. To jedyne znaki bytności malarza w grodzie Zamojskich, poza wspomnieniami córki artysty. Brakuje informacji o twórczości malarskiej z tych lat. Nie natrafiłam na jego obrazy – portrety, martwe natury – lub ich reprodukcje, których data powstania wskazywałaby na okres zamojski. Mniemam, że przyszłe badania pozwolą uzupełnić wiedzę o malarskiej aktywności z tego okresu i dopiszą brakujące karty historii.

89 Halina Janina Rogińska, ur. 5.11.1884 r. w Irkucku (Syberia) – zm. 3.06.1972 r. w Krakowie. W 1945 r. zorganizowała w Starostwie Powiatowym w Zamościu Referat Kultury i Sztuki. Pełniła funkcję kierownika referatu do 1946 r. Kierownik artystyczny i literacki Teatru Ziemi Zamojskiej w Zamościu, w latach 1946-1958 dyrektor PLSP, w którym powołała zespoły: teatralny „Paleta”, taneczny, szermierki, chór. Autorka tomu poezji pt. *Owoce* (1930).

90 E. Gnyń, *Z cienia zapomnienia, Lucjan Pakulski (1916-1985)*, cz. I, s. 54-59.

Lucjan Lewandowski przyjechał do Zamościa z żoną Jadwigą i dwuletnią córeczką Jolantą u schyłku lata w 1949 r. Rodzina zamieszkała w zabytkowej części Starego Miasta, nieopodal renesansowego ratusza, w kamienicy przy ul. Kołłątaja 2 m. 4⁹¹.

Lewandowski podjął pracę w Państwowym Liceum Sztuk Plastycznych we wrześniu 1949 r. w charakterze nauczyciela kontraktowego w pełnym wymiarze czasu pracy⁹². Kadre pedagogiczną tworzyło 10 nauczycieli reprezentujących lwowskie, krakowskie i warszawskie środowisko plastyczne, w tym: Eugeniusz Baranowski, Bronisław Bartnik, Zygmunt Będziejewski, Adam Klimek, Feliks Podobiński, Lucjan Pakulski, Wiktor Rudź, Maria Wanda Wiatrowska; dyrektorką była Halina J. Rogińska⁹³. Do zespołu tego dołączył Lucjan Lewandowski. Uczył rysunku, malarstwa i morfologii⁹⁴. Dodatkowo prowadził lekcje z rysunku i malarstwa w Państwowym Ognisku Kultury Plastycznej. Po roku pracy uzyskał pozytywną ocenę wizytatorów szkoły. Pozwoliło to dyrektorce szkoły wystąpić do Ministra Kultury i Sztuki z prośbą o wyrażenie zgody na zatrudnienie go na stałe. Decyzja ministra była pozytywna – Lewandowski otrzymał nominację na nauczyciela kontraktowego przedmiotów artystycznych. Rok później, 1 września 1950 r., został zatrudniony na czas nieokreślony w pełnym wymiarze pracy 18 godzin zasadniczych oraz dodatkowo 8 godzin nadliczbowych. Uczył rysunku i malarstwa zgodnie z metodą zwaną *rubato chopinowskie*⁹⁵. Pozwalał uczniom na dużą swobodę w interpretacji motywu i dowolne różnicowanie wartości malarskich, ale jednocześnie wymagał dyscypliny w stosowaniu koncepcji zgodnej ze sposobem: [...] *ściśle w trakcie [malowania], z żelazną dyscypliną aż do swobody ostatecznie uwięzionej, od naturalizmu do abstrakcji. Naturalizm dzisiejszy powinien opierać się na tematach, które dają radość i piękno, a nie jak w sztuce włoskiej – „Szwadrony Mussoliniego”* [...]. *Podstawą nauczania jest dobry rysunek, rozmieszczenie, kompozycja komponowanie oparte na dobrym modelowaniu*⁹⁶. Mimo upływu czasu

91 Ibidem, s. 54-59.

92 PLSP w Z, *op. cit.*, *Umowa o pracę na l. 1949/50*, pismo MKiS nr K.S.O.-3536 z dnia 10.03.1951 i 29.10.1950.

93 Ibidem, *Formularz sprawozdawczo-statystyczny na rok 1949/50 dla szkół i kursów plastycznych trwających rok lub dłużej stan na dzień 1 XII 1949 r.*, sygn. 38, s. 2.

94 Ibidem, *Sprawozdanie z wizytacji Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Zamościu, odbytej w Lublinie 16, 17 grudnia 1949 r.*, sygn. 38, s. 18.

95 Rubato – określenie muzyczne dotyczące tempa wykonania utworu, charakterystyczne dla muzyki romantycznej, np. F. Chopina.

96 APZ, PLSP w Z, *op. cit.*, *Protokół nr 5 z zebrania Sekcji Artystycznej Rady Pedagogicznej [spisany] dnia 20 października 1949 r. w PLSP*, sygn. 2.

i licznych zmian w systemie edukacji koncepcja ta nie straciła na swej aktualności.

Dodatkowym źródłem informacji o pracy nauczyciela L. Lewandowskiego w Zamościu są szczegółowo sporządzane protokoły z posiedzeń Rady Pedagogicznej PLSP i Ogniska Plastycznego oraz sprawozdania z kontroli przeprowadzonych w szkole przez ministerialnych i okręgowych wizytatorów. W trakcie dwuletniej pracy był dwukrotnie kontrolowany. W pierwszym roku, w dniach 16–17 grudnia 1949 r. kontrolującym był dr Jan Słomkowski – pełniący obowiązki lubelskiego wizytatora okręgowego. W następnym roku odbyła się wizytacja całej szkoły przeprowadzona przez Ministerstwo Kultury i Sztuki. Wizytującą była mgr Irena Rosińska, której towarzyszył wizytator z okręgu lubelskiego – Artur Iskrzycki⁹⁷. Trwała od 12 do 14 grudnia 1950 r.

Za każdym razem kontrolerzy z wyjątkową troską opisywali przebieg hospitalizowanych lekcji, aktywność uczniów, a także wyrażali opinie o umiejętnościach prowadzącego zajęcia nauczyciela. Obie opinie dla Lewandowskiego były pozytywne. Dowiadujemy się z nich np., że w 1950 r., podczas jednej z grudniowych lekcji malarstwa w klasie IV, prowadzonej przez Lewandowskiego, 23 uczniów studiowało martwą naturę. Kompozycja składała się z następujących rekwizytów: butelki wina, kielicha z winem, książki, mosiężnego lichtarza ze świecami oraz układu trzech udrapowanych tkanin w kolorze niebieskim, bladoróżowym i czerwonym. W protokole zanotowano uwagę, że martwa natura był dla uczniów *zbyt trudna, zwłaszcza wykonanie techniką klejową na poziomie akademickim*⁹⁸. Tak sprecyzowane spostrzeżenie zawiera również informację o wysokim poziomie nauczania, jaki obowiązywał w zamojskiej szkole plastycznej, oraz o skali wymagań stawianych młodzieży przez wykształconą kadrę. Zarówno układ kompozycji malarskiej, jak dobór rekwizytów i kolorystyka obrazowały zainteresowania, wrażliwość i wyczucie smaku estetycznego samego artysty, wyniesione z paryskiej uczelni. Na jego lekcjach „wiał” nutą świeżości, swobody i klimatu paryskiej pracowni. Tego rodzaju spostrzeżenia pojawiają się nawet w protokołach pokontrolnych i z obrad Rady Pedagogicznej szkoły. Obligowały one na-

97 Artur Iskrzycki, ur. 31.09.1926 r. – zm. 6.12.2016 r., m.in. w latach 1952-1953 i 1958-1962 był dyrektorem Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Lublinie.

98 APZ, PLSP w Z, *op. cit.*, *Sprawozdanie z wizytacji PLSP w Zamościu odbytej 12–13–14 grudnia 1950 r. przez wizytatora ministerialnego ob. mgr Irenę Rosińską przy współudziale okręgowego ob. Artura Iskrzyckiego*, sygn. 3, s. 36.

uczyciela do respektowania zasad programu nauczania i zachęcały do ich stosowania⁹⁹.

Lewandowski prowadził wiele studyjnych lekcji rysunku w plenerze. Uczniowie wykonywali precyzyjne studia z natury np. portali, kościołów i kamienic, bram, celi Waleriana Łukasińskiego, zaułków, ulic, detali architektonicznych sztukaterii, rozet, gzymsów. W pracowni podejmował różnorodną tematykę. Młodzież wykonywała studia postaci ludzkiej, rysowała układy kompozycyjne geometrycznych brył, szaf, taboretów, stołów. Do kompozycji wykorzystywał przedmioty codziennego użytku, jak skrzynki, rulony papieru, zróżnicowane wielkością i kształtem pudełka, książki. Rekwizytom nadawał nowe znaczenie. Podnosił je do rangi sztuki. Zawsze starał się zainteresować uczniów tematem, formą, kolorem. Kształtował ich wrażliwość i rozbudzał smak estetyczny. Uczył wnikliwej obserwacji otaczającego świata i własnej interpretacji zachodzących w nim zjawisk. W jednym ze sprawozdań wizytator zapisał uwagi dotyczące lekcji rysunku: *Układ brył bardzo urozmaicony, daje możliwość przeciwiczenia wszystkich dotychczas przerobionych zagadnień, proporcji perspektywy, zmusza ucznia do sprawdzania jaką jest linia horyzontu, punkt oczu, zbieg linii perspektywicznych. Klasa rysuje z zainteresowaniem, starannie i osiąga dobre wyniki w technice wykonania. Rysunki są estetyczne. Nauczyciel stosuje dokładną korektę. Kładzie nacisk na obserwację modelu przed rozpoczęciem rysunku*¹⁰⁰. Lewandowski prowadził w bardzo dokładny sposób teczki z rysunkami swoich uczniów.

Przełom lat 40. i 50. XX w. to okres modelowania socjalistycznej rzeczywistości, czas porannych apeli, masowych wieców, okolicznościowych akademii i wieczornic, wymuszania akceptowania głoszonych przez ówczesnie panującego stalinowskiego wiceministra kultury i sztuki Włodzimierza Sokorskiego idei socrealizmu w sztuce oraz innych tego typu wydarzeń. Nie ominęło to oświaty i szkolnictwa artystycznego. Pod wpływem Sokorskiego artyści w Polsce Ludowej byli zobowiązani przekazywać socjalistyczne treści w narodowej formie. Socrealizm jako kierunek zdominował życie kulturalne w kraju na wiele lat. Niewątpliwie Lu-

99 Ibidem, *Protokół z powizytacyjnego posiedzenia Rady Pedagogicznej, odbytej [spisany] w dniu 14 grudnia 1950 r. w PLSP w Zamościu w obecności Wizytatorki Ministerstwa Kultury i Sztuki mgr Ireny Rosińskiej przy współudziale i wizytatora okręgowego ob. Artura Iskrzyckiego*, sygn.3, s. 39.

100 Ibidem, *Sprawozdanie z wizytacji PLSP w Zamościu odbytej 12–13–14 grudnia 1950 r. przez wizytatora ministerialnego ob. mgr Irenę Rosińską przy współudziale wizytatora okręgowego ob. Artura Iskrzyckiego*, sygn. 3, s. 36.

Lucjan Lewandowski – światły artysta, wykształcony w Paryżu, dla którego źródłem edukacji były zbiory światowej sztuki Luwru, wolny duchowo i światopoglądowo – nie odnajdywał dla siebie miejsca w takiej rzeczywistości. Podczas zebrań kolegium pedagogicznego szkoły głosił niewygodne, ale jednoznaczne poglądy na temat polskiej sztuki współczesnej. Stawiał trudne pytania, jak to: *Czy Leonardo da Vinci był kosmopolitą?* Nie zgadzał się ze zdaniem dyrektorki H. Rogińskiej, wyrażonym w kontekście artykułu W. Sokorskiego pt. *Kosmopolityzm, że ideologie dzisiejszego socjalizmu opierają się na wartościach narodowych, a rolą uświadomienia narodowego będą narodowe hasła internacjonalizmu*¹⁰¹. Jego opinie nie były zbieżne z tezami głoszonymi przez ministra kultury.

Lata 50. XX w. były bardzo trudne dla polskiej sztuki i oświaty. Dyrektorzy szkół byli zobligowani do respektowania i wykonywania licznych zarządzeń ministerialnych, oświatowych oraz partyjnych – Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Związku Młodzieży Polskiej. Zapis ze szkolnej „Kurendy”, którą dyrektorka adresowała do młodzieży, pokazuje obowiązujący porządek dnia w szkole artystycznej. Pod datą 24 lutego 1951 r. zapisała: *Zgodnie z Uchwałą Zespołu Młodzieżowego od poniedziałku 26 lutego br. 10 minut przed godz. 8.00 na sygnał dyżurnego młodzież wszystkich klas będzie się zbierać w świetlicy i śpiewać wspólnie Hymn Młodzieży (i pieśni masowe) po czym uda się do swoich klas by po 1-szym dzwonku zająć miejsce*¹⁰².

Lewandowski uczestniczył w życiu szkolnej społeczności, przygotowywał także okolicznościowe akademie, podczas których akompaniował młodzieży na fortepianie. W 1951 r. wspólnie z malarzem Feliksem Podobińskim i rzeźbiarzem Adamem Muszyńskim tworzyli zespół odpowiedzialny za przygotowanie artystyczne pierwszomajowego pochodu¹⁰³. W defiladzie 1 maja 1951 r. młodzież z PLSP zaprezentowała szkołę w innowacyjny i barwny sposób, niosąc dużych formatów rzeźby, które przedstawiały karykatury *podżegaczy wojennych*.

Lucjan Lewandowski uczył w PLSP w Zamościu w ponurych latach, tj. 1949/1950 i 1950/1951, w których nie było miejsca na indywidualizm artystyczny ani pedagogiczny. Szybko – za szybko! – zrezygnował z pracy w zamojskiej szkole. Tym samym utracił stałą posadę dającą rodzinie

101 Ibidem, *Protokół nr 5 z zebrania Sekcji Artystycznej Rady Pedagogicznej* [spisany] dnia 20.10.1949 r. *Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych*, sygn. 143, s. 12.

102 Ibidem, *Zarządzenia wewnętrzne Dyrektora 1950-1951*, sygn. 17.

103 Ibidem, *Protokoły Rady Pedagogicznej 1950-1951*, sygn. 3, *Protokół* [spisany] dnia 3 IV 1951 r. *Rady Pedagogicznej łącznie z młodzieżą*, s. 111-113.

stabilizację materialną. Powodem wyjazdu z Zamościa – wedle opinii córki – były problemy zdrowotne (oddechowe) ojca. Był zadowolony z pracy w szkole, ale warunki klimatyczne w mieście położonym w padole powodowały nagłe i przewlekłe ataki duszności. Po latach po wielokroć powracał wspomnieniami do Zamościa i zamojskiego okresu.

Nałęczów Życie i twórczość (1952-1958)

Nałęczów – malowniczo położony na Wyżynie Lubelskiej, w środkowej części Płaskowyżu Nałęczowskiego, nad rzeką Bystrą. Specyficzny mikroklimat, który wytworzył się dzięki naturalnym warunkom klimatycznym, zdecydował o utworzeniu tu jedyne w kraju jednoprofilowego uzdrowiska kardiologicznego, kuracjuszami którego byli m.in. Stefan Żeromski, Bolesław Prus, Henryk Sienkiewicz. Nałęczów – miasto ogród, miasto willowe. Wiele mogło być powodów, dla których malarz Lucjan Lewandowski wybrał je na miejsce życia.

Był artystą i nauczycielem niepokornym. Już wcześniej planował zmianę miejsca pracy. Być może uważał, że w innej szkole zarówno regulamin pracy, jak i program nauczania będą swobodniejsze, nie tak rygorystyczne? Podanie o zgodę na przeniesienie z zamojskiego Liceum Plastycznego do nałęczowskiego złożył już 30 czerwca 1951 r. Zgodę na zatrudnienie w Wiciowym Liceum Technik Plastycznych w Nałęczowie otrzymał z rąk Stanisława Brodziaka, ówczesnego kierownika Wydziału Kultury Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie¹⁰⁴. Dostał stanowisko nauczyciela kontraktowego na czas określony, tj. na rok szkolny 1951/1952, ale zachował pełne pensum. Uczył przedmiotów plastycznych, tj. rysunku i malarstwa.

Decyzja o wyjeździe z Zamościa i zmianie miejsca pracy nie okazała się szczęśliwa. W nałęczowskiej szkole plastycznej pracował bardzo krótko, tylko jeden rok. Absolwent liceum Stefan Butryn, wspominając swojego nauczyciela, pisał: *[...] rysunku i malarstwa uczył Lucjan Lewandowski bardzo zdolny portrecista, po szkole paryskiej. [...] Zamieszkał z żoną Jadwigą i córką Jolantą w willi „Marianówka” [w latach 1950-1960 mieścił się w niej internat Liceum Sztuk Plastycznych]. Był bardzo pobożny, chodził do kościoła, co nie było dobrze widziane w tamtych czasach. Świetnie uczył, mimo to został zwolniony z pracy oraz eksmitowany z mieszkania. Po tym fakcie zamieszkał w pensjonacie*

¹⁰⁴ Ibidem, *Pismo nr KLT.SA.I/2180/51*, Lublin 31.07.1951.

Kazimierzy Oreszczyńskiej [dziś willi tej już nie ma, została rozebrana], położonym w dolnej części ul. 1 Maja, niedaleko młyna wodnego. Zatrudnił się w Liceum Ogólnokształcącym im. S. Żeromskiego, gdzie uczył języka niemieckiego i rysunków. Drogę do pracy miał pod górkę, a że był tęgi i kulał, to z trudem mu się szło. Po dwóch latach został zwolniony i przeniósł się do Biłgoraja¹⁰⁵.

W latach 1954-1955 Lewandowscy mieszkali w Nałęczowie w willi „Iwonka”. Artysta zarobkowo udzielał prywatnych lekcji rysunku i malarstwa. Ze wspomnień byłego ucznia i pracownika PP „Uzdrowisko Nałęczów” dowiadujemy się o sposobie prowadzenia tych zajęć: *Na rysunek chodziłem raz w tygodniu. Latem 1955 r. pana Lucjana spotykałem w plenerze w parku w różnych miejscach, w których powstawały jego piękne, ciepłe ujęcia ołówkowe obiektów m.in.: pałac Małachowskich (przed przebudową), sanatorium nr 1, brama wschodnia, alejki parkowe. Wykonywał te rysunki z myślą o ich sprzeda-*



Ryc. 28. „Chata Żeromskiego w Nałęczowie”, 1955 r., ołówek/papier, fot. zbiory prywatne



Ryc. 29. „Sanatorium w Nałęczowie”, 1955 r. ołówek/papier, fot. zbiory prywatne

105 S. Butryn, *O klubie Plastyków i Lucjanie Lewandowskim*, www.naleczow.com.pl; <http://naleczow.net/plsp-historia/527-plsp-naleczow-wspomnienia-stefana-butryna.html> [dostęp: 16.10.2019]; S. Butryn, *Portrety i krajobrazy*, Wyd. Lubelskie 1978 – znajdują się tu reprodukcje rysunków L. Lewandowskiego wykonane w Nałęczowie: *Ochronka, Pomnik St. Żeromskiego, Sanatorium nad stawem w parku*.



Ryc. 30. „Autoportret z córką”,
I. powstania 1956-1958 r., olej/płótno,
fot. Elżbieta Gnyp

ży. Zwracał się z propozycją sprzedaży albumu do dyrektora Piotra Przybylika, ale ten odmówił kupna dla uzdrowiska. Pan Lucjan był rozczarowany i rozgorączkowany. Rozmawiał o tym ze mną. Latem chodziliśmy w plener m.in.: na Jabłuszko. On rysował pejzaż doliny Bystrej, a ja miałem męczyć studium drzewa. [...] Jego rysunki miały osobliwy wdzięk, subtelna kreska, cienie i półcienie. Widać to zwłaszcza na rysunku przedstawiającym Ochronkę im. Adama Żeromskiego, czy widok z Jabłuszka na Dolinę Bystrej. Portrety olejne również miały dużą klasę. Zwłaszcza jego autoportret i portret żony¹⁰⁶.



Ryc. 31. „Portret Jadwigi – żony”, 1953 r.
olej/płótno, fot. Elżbieta Gnyp



Ryc. 32. „Portret córki Joli”, 1953 r., olej/
płótno, fot. Elżbieta Gnyp

¹⁰⁶ J. Burczak-Abromowicz, *Wspomnienia o Lucjanie Lewandowskim*, „Gazeta Nałęczowska”, Nałęczów 8.02.2014, s. 20.

Po wielu latach Jolanta Lewandowska ze smutkiem wspominała, jak rodzinę dwukrotnie eksmitowano z mieszkania oraz jak zwalniano ojca z pracy w nałęczowskiej szkole plastycznej i w Liceum Ogólnokształcącym. W latach późniejszych wyrzucony został także z biłgorajskiego Liceum Ogólnokształcącego. Jej zdaniem powodem był fakt, że ojciec nie przyjął propozycji i nie złożył deklaracji wstąpienia w szeregi PZPR, przez co był szykanowany i nieakceptowany przez władzę. Życie Lewandowskich było bardzo trudne. Malarz zapewniał rodzinie utrzymanie tylko dzięki ogromnej determinacji i talentowi¹⁰⁷.

Biłgoraj

Ostatnie lata życia i twórczości (1958-1964)

W 1958 r. Lewandowscy powrócili na Zamojszczyznę i osiedlili się w Biłgoraju. Lucjan zatrudnił się jako nauczyciel rysunku i języka niemieckiego w Liceum Ogólnokształcącym. Ze szkoły wkrótce został usunięty. Następną pracę dostał w miejscowym Domu Kultury. Prowadził zajęcia plastyczne – uczył małe dzieci rysunku i języka niemieckiego¹⁰⁸. Udzielał także korepetycji w domu. Dorabiał, malując portrety i martwe natury. Powstały portrety m.in. syna kompozytora Stefana Paradowskiego – Janka¹⁰⁹, liczne szkice rysunkowe i kompozycje martwych natur. Najprawdopodobniej w latach 1958-1960 namalował do kościoła pw. św. Jerzego w Biłgoraju obraz przedstawiający św. Antoniego, który po kilku latach został przesłonię-



Ryc. 33. Lewandowscy przed domem w Biłgoraju, fot. zbiory prywatne

107 Rozmowa z Jolantą Lewandowska przeprowadzona 1.08.2019.

108 K. K. *Kultura biłgorajska lat 60 i 70*, „Nowa”, 21.09.2012.

109 Janek Paradowski – syn kompozytora, teoretyka muzyki, dyrygenta i pedagoga Stefana Paradowskiego, prywatnie męża siostry malarza Wandy z d. Lewandowskiej. Obie rodziny utrzymywały bardzo bliskie relacje.



Ryc. 34. L. Lewandowski prowadzi lekcje rysunku w Domu Kultury w Biłgoraju, fot. zbiory prywatne



Ryc. 35. L. Lewandowski prowadzi lekcję niemieckiego w Domu Kultury w Biłgoraju, fot. zbiory prywatne



Ryc. 36. Malarz w pracowni z rodziną (Biłgoraj), fot. zbiory prywatne

ty wizerunkiem patrona świątyni. Tak było przez wiele lat, o św. Antonim zapomniano. W 2019 r., dzięki prowadzonym przeze mnie poszukiwaniom twórczych dokonań malarza, wspomnieniom córki artysty, która pamiętała o istnieniu dzieła, oraz pomocy ks. proboszcza S. Budzyńskiego, obraz został odnaleziony w ołtarzu głównym świątyni i zdjęty z ram. Wprawdzie przez wiele lat wisiał w centralnej części ołtarza, ale był przesłonięty drugim. Spowodowało to, że dzieło ma liczne ubytki, odbarwienia, jest zanieczyszczone i wymaga renowacji konserwatorskiej.

Moje wieloletnie badania i poszukiwania śladów obecności i twórczości plastycznej Lucjana Lewandowskiego na ziemi zamojskiej zaowocowały poznaniem wielu osób, w tym rodziny mistrza. Z wielką radością przekazuję Państwu informację, że w listopadzie 2019 r. córka malarza Jolanta Lewandowska przekazała w darze do zbiorów Muzeum Zamojskiego w Zamościu siedem obrazów olejnych autorstwa jej ojca. Wśród nich są: *Autoportret*, *Portret Jadwigi* – żony, *Portret Jolanty* – córki, oraz cztery obrazy o tematyce religijnej: *Zmartwychwstanie*, *Zwycięstwo*

ducha nad ciałem, Ukrzyżowanie, Zdrada Judasza, oraz dwa szkice rysunkowe. Marzeniem piszącej ten esej jest zorganizowanie w Zamościu i Biłgoraju wystawy, na której obrazy te zostałyby pokazane szerszej publiczności.

Artysta w każdym okresie swojego życia, niezależnie od trudów i przeciwności losu, tworzył, malował, portretował, rysował. Przeglądając materiał fotograficzny, ale także korzystając z możliwości oglądania niektórych prac bezpośrednio, szczególną uwagę zwróciłam na jednolitość twórczą: malarską i rysunkową, subtelny, wyrafinowany rysunek oraz kładzioną bardzo delikatnie i gładko plamę



Ryc. 38. „Św. Antoni”, ok. 1958-1960 r., olej/plótno, obraz z kościoła św. Jerzego w Biłgoraju, fot. Elżbieta Gnypp



Ryc. 37. Artysta maluje portret Jasia Paradowskiego (Biłgoraj), fot. zbiory prywatne

barwną na obrazach, zarówno w portretach, jak i innych kompozycjach malarskich.

Życie i twórczość poprowadziły artystę malarza i pedagoga



Ryc. 39. „Zmartwychwstanie”, ok. 1961 r., olej/plótno, fot. Elżbieta Gnypp

krętą ścieżką od Gniewna poprzez Kraków, Paryż, Wrześnię, Inowrocław, Koło, Łęczną, Zamość, Nałęczów do Biłgoraja. Tu nastąpił ostateczny kres jego ziemskiego podróżowania. Lucjan Lewandowski zmarł w wieczór wigilijny 24 grudnia 1964 r. Spoczywa w rodzinnym grobowcu na cmentarzu parafialnym przy ul. Lubelskiej w Biłgoraju.

Zakończenie

Niniejszym esejem pragnę przywołać pamięć o Lucjanie Lewandowskim, szkicując jego twórczą osobowość na tle rodzinnych tradycji kupieckich, czasów, w których tworzył, oraz wspominając zamojski epizod w jego życiu. Jednakże nadal pozostają białe karty nie w pełni zbadanych wydarzeń z okresów: zamojskiego, nałęczowskiego i biłgorajskiego. Brakuje także uporządkowanych informacji o jego działalności plastycznej i jej dokumentacji. Może jeszcze żyją osoby, które pamiętają malarza, z którymi mieszkał po sąsiedzku, których portretował lub dla których malował barwne kompozycje kwiatowe i martwe natury z owocami. Prawdopodobnym jest także to, że w wielu prywatnych domach zachowały się obrazy, rysunki, portrety, obrazy religijne lub pejzaże malowane ręką mistrza. Wiele obszarów jego działalności, zainteresowań, wydarzeń i epizodów z życia oraz namalowanych dzieł pozostaje dotychczas nieodkrytych. Wszystko przemija nazbyt szybko.

Autorka stawia następujące postulaty badawcze:

- Konieczna jest kontynuacja badań, szczególnie w zakresie twórczości plastycznej i losów dorobku artysty. Ważne jest dotarcie do osób, w posiadaniu których są prace malarskie i rysunkowe, do kolekcjonerów prywatnych, instytucji kościelnych i państwowych, jak również zainteresowanie tym tematem środowiska historyków sztuki i regionalistów.
- Istotne jest sporządzenie katalogu dokumentującego dorobek artystyczny artysty, a przede wszystkim dzieła malarskie i rysunkowe, oraz ich fotograficzna archiwizacja.